

# Bolesław Bierut na czele delegacji PRL udał się do Pekinu na uroczystości święta narodowego Chin Ludowych

W dniu 24 bm. udała się do Pekinu na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości święta narodowego 5 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczy I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzejowski oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

## Z sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych



Delegaci z Pekinu i Tientsinu podczas sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. W pierwszym rzędzie pośrodku przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung.

Fot. — CAF



LUDNOŚĆ HERSFELDU  
NIE DOPUSZCZAŁA DO ZJAZDU  
SS-OWCÓW

BERLIN. — Zapowiedziany na dzień 25 i 26 bm. zjazd b. członków VI górskiej dywizji wojsk SS w skutek akcji protestacyjnej ludności Niemiec zachodnich został przeniesiony na „później”. Zjazd ten miał się już odbyć poprzednio w Hersfeld, jednak z powodu protestów miejscowej ludności został przeniesiony do Goettingen.

### JESZCZE JEDEN ZBRODNIARZ WOJENNY NA WOLNOŚCI

BERLIN. — Agencja ADN do nosi, że zbrodniarz wojenny Walter Stelke, który w roku 1948 był skazany przez brytyjski sąd w Hamburgu na 15 lat więzienia, został obecnie z powodu „dobrego sprawowania” zwolniony. Stelkego skazano za bestialskie traktowanie więźniów w obozie pracy w Hallendorf w czasie drugiej wojny światowej.

### KATASTROFA NA LOTNISKU WOJSKOWYM

BERLIN. — 23 bm. na lotnisku wojskowym w Bitburgu (Niemcy zachodnie) nastąpiła eksplozja wielkiej cysterny z benzyną. W czasie wybuchu znajdowała się na lotnisku grupa inżynierów francuskich oraz niemiecka obsługa lotniska, co spowodowało duże ofiary w ludziach. Według dotychczasowych danych, zostały zabite 22 osoby, a około 50 odniosło rany.

Bitburg jest bazą lotniczą NATO.

### WOJSKOWI USA U CZANG KAI-SZKA

PEKIN. — 21 bm. przybył do stolicy Tajwanu, Taipei wiceadmirał Pride, naczelny dowódca VII floty amerykańskiej aby przeprowadzić z władzami czangkajszekowskimi rozmowy w sprawach wojskowych. Na Tajwan przybył również zastępca naczelnego dowódcy amerykańskich sił lotniczych na Dalekim Wschodzie, Hudnell, aby przeprowadzić inspekcję lotnictwa czangkajszekowskiego.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

# ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, sobota 25 września 1954 r. Nr 229 (332)

## Łódź serdecznie wita znakomitych filmowców radzieckich

Dziś spotkanie z włóknarzami  
w Domu Kultury ZPB im. Marchlewskiego

PRZED paroma dniami — w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej — serdecznie witaliśmy w Łodzi prof. dr W. I. Spicynę, reż. W. S. Biersieniewą — Giacyntową oraz dyr. J. K.

Osiwową. Dziś znów goszczą w naszym mieście mili goście: delegacja filmowców radzieckich, która przybyła do Polski z okazji VII Festiwalu Filmów Radzieckich. W skład delegacji wchodzi: Sergiusz Jutkiewicz, Michał Pawła, Aleksander Borysow, Walentyna Uszakowa, Ludmiła Czirkowa — Genika i Sergiusz Trofimow.

FILMOWCY radzieccy spędzą dzień dzisiejszy i jutrzejszy bardzo pracowicie.

Dziś od godziny 10 — 14 zwiędzą Wytwórnię Filmów Fabularnych, gdzie spotkają się z naszymi realizatorami filmowymi, a wieczorem w godzinach 17,30 — 19 przybędą do Domu Kultury ZPB im. Marchlewskiego, na spotkanie z włóknarzami i dyskusję nad filmem „Skanderbeg”.

W niedzielę od godziny 10 — 12 odbędą konferencje z literatami, aktorami, przedstawicielami prasy i radia. Od 16 — 18 zwiędzą wystawę „Malarstwa polskiego” w parku Sienkiewicza, a o godzinie 18,30 artyści radzieccy spotkają się z publicznością łódzką w kinie „Wisła”.

## Władze bezpieczeństwa zlikwidowały grupę agentów siatki Gehlena

### Ujawnienie działalności antypolskiej

wywiadu  
zach.-niemieckiego  
i amerykańskiego

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, na terenie Niemiec zachodnich działała przeciwko Polsce i innym krajom obozu pokoju, liczne ośrodki wywiadu gehlenowskiego, kierowane i finansowane przez kółka monopolistyczne USA. Przytoczone poniżej fakty są nowym potwierdzeniem ścisłego współdziałania wywiadów amerykańskiego i neohitlerowskiego w ich prowokacyjnej i antypolskiej akcji dywersyjnej.

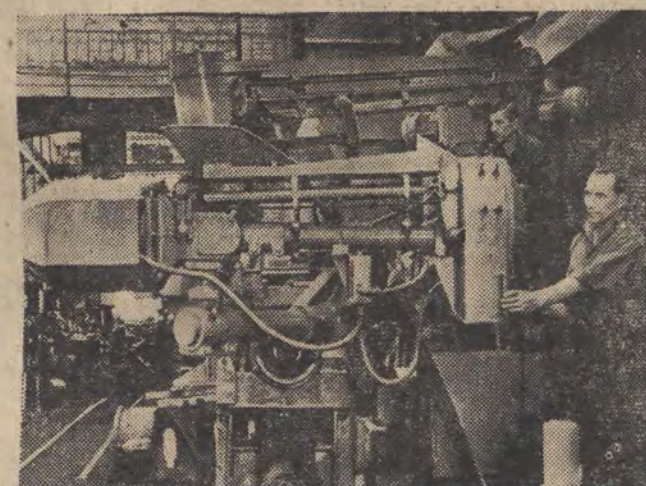
W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację grupy działających na terenie Polski agentów wywiadu gehlenowskiego. Większość aresztowanych, to osoby zdeprawowane, o kryminalnej i faszystowskiej przeszłości. Szereg spośród aresztowanych szpiegów zostało zwerbowanych na terenie Berlina zachodniego i skierowanych do Polski, gdzie w oparciu o pozostałości elementów reakcyjnych wykonywali instrukcje gehlenowskiego ośrodka wywiadowczego, usiłując zorganizować siatkę wywiadowczą oraz zbierać informacje stanowiące tajemnicę państwową.

Aresztowani m. in. zostali: Marian Szymczak alias „Paul Schwarz”, posiadający numer „Odt-68”, zamieszkały w Poznaniu, ścigany za nadużycia gospodarcze zwerbowany w 1950 r. w Berlinie, dokąd zbiegł z Polski, Jerzy Krause, zamieszkały ostatnio w Bambergu (Niemcy zachodnie), b. volksdeutsch i żołnierz hitlerowski, karany przez sądy polskie i wysiedlony do Niemiec, Stefan Nowakow-

ski, mieszkaniec Poznania, ścigany za napady rabunkowe i morderstwa, Tadeusz Szybowski powiązany z elementami rewizjonistycznymi w Niemczech zachodnich, Jan Wysocki, zamieszkały w Pruszkowie, b. policjant granatowy oraz szereg innych agentów.

W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono znaczną ilość broni palnej krótkiej oraz broń automatyczną, komplety atryamentów sympatycznych dla utrzymywania łączności z ośrodkami zagranicznymi, większą ilość zegarków i dolarów przeznaczonych na finansowanie roboty szpiegowskiej oraz sfalszowane dokumenty. Ponadto w ręce organów bezpieczeństwa publicznego dostała się liczna korespondencja szpiegowska, w tej

(Dalszy ciąg na str. 2)



Fot. — CAF

## Rozpoczęły się obrady V sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W DNIU 24 WRZEŚNIA BR. ROZPOCZĘŁY SIĘ OB-RADY V SESJI SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. NA OB-RADY PRZYBYLI CZŁONKOWIE RADY PAŃSTWA ORAZ CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREZESEM RADY MINISTRÓW JOZEFEM CYRANKIEWICZEM NA CZELE.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Sejmu Jan Dembowski poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłemu posłowi Zygmun-towi Modzelewskiemu, członkowi KC PZPR, członkowi Rady Państwa, członkowi prezydium PAN oraz rektorowi Instytutu Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR.

„Życie i działalność Zygmunta Modzelewskiego — mówił m. in. marszałek Dembowski — jego praca ideowo-polityczna i naukowo-wychowawcza to wzór gorącego patriotyzmu i umiowania ojczyzny, ofiarnego i nieugiętego służenia sprawie ludu pracującego, sprawie solidarności międzynarodowej ludzi pracy, sprawie pokoju i socjalizmu”.

Sejm chwilą ciszy uczcił pamięć Zygmunta Modzelewskiego.

Z kolei Sejm przyjął porządek obrad V sesji, który przedstawia się jak następuje:

I Zatwierdzenie uchwał Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów w okresie między IV a V sesją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

II Projekty ustaw:

a O zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ustanowienie terenowych organów władzy w osiedlach i gromadach),

b O reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych,

c O osiedlach i osiedlowych radach narodowych,

d Ordynacja wyborcza do rad narodowych.

III Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Składa następnie ślubowanie Władysław Oleś, który jako zastępca posła z listy Frontu Narodowego zgłoszonej w okręgu wyborczym nr 57 w Częstochowie, wszedł na miejsce zmarłego posła Zygmunta Modzelewskiego.

Marszałek Dembowski w imieniu Prezydium Sejmu proponuje Izbie wysłanie do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w związku z uchwaleniem konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej pozdrowienia.

Izba burzliwymi oklaskami, przez aklamację, przyjmuje tekst pozdrowienia.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm jedno-myślnie zatwierdza uchwałę Rady Państwa z dnia 14 maja i 20 września 1954 r. w sprawie zmian w składzie Rady

Moskiewskie Zakłady Maszyn Odlewniczych „Krasnaja Presnia” wykonują zamówienia dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dla Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: brygadziści N. Nazarov (z prawej) i montażyści S. Bielousow regulują maszynę odlewniczą.

Fot. — CAF

(Przemówienie R. Zambrowskiego, podajemy oddzielnie).

Z kolei członek Rady Państwa, Aleksander Juszkiewicz, referuje wniesiony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i rządu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych

W imieniu Prezydium Sejmu marszałek Dembowski proponuje, ażeby przedłożone projekty ustaw, ze względu na ich doniosłe znaczenie państwowe rozpatrzone zostały przez specjalnie w tym celu powołaną komisję sejmową.

Zgłoszone propozycje Sejm jednomyślnie przyjął.

Następnie pos. pos. Zofia Wasilkowska, Józef Chaba, Irena Domańska, Adolf Kita, Andrzej Werbian i Józef Czapalski w imieniu komisji spraw ustawodawczych składają sprawozdanie o dekretach wydanych przez Radę Państwa w okresie między IV a V sesją Sejmu PRL.

Pos. ZOFIA WASILKOWSKA (woj. bydgoskie), referuje sprawozdanie o dekretach: z dnia 6 maja 1954 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym; z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin; z dnia 25 czerwca 1954 r. o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych; z dnia 14 sierpnia 1954 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin oraz dekret z dnia 18 września 1954 r. o zaopatrzeniu emery-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Do walki z odłogami...



Dnia 21. IX. br. kilkudziesięciu traktorzystów z 8 POM woj. łódzkiego wyruszyło wraz z traktorami i sprzętem rolniczym do walki z odłogami w państwowych gospodarstwach rolnych. Na zdjęciu: traktorzyści POM Bedno ładują swój sprzęt na wagony.

Fot. — CAF

## Już 6 powiatów woj. łódzkiego uzyskało zwolnienie od miarek i odsypów

Do zwolnionych już w woj. łódzkim od miarek i odsypów powiatów: łaskiego, wieluńskiego, piotrkowskiego i łódzkiego przybyły dwa dalsze: łowicki i skierniewicki.

Osiągnięcie 90 proc. przez pow. łowicki zastępuje na specjalne podkreślenie. W ub. roku rolnicy łowicki należeli bowiem do najbardziej opieszalszych w województwie. Łowicz znajdował się zwykle na szarym końcu tabeli.

Przełom jaki dokonał się w br. jest wynikiem dobrej prowadzonej pracy uświadamiającej, oparcia się aktywności wiejskiego o biedniaków i średniaków.

O szybkie zwolnienie od miarek i odsypów ubiegają się skutecznie również chłopcy radomszczańscy oraz rolnicy Wielkiej Łodzi. Wg stanu na dzień 24 bm. Radomsko osiągnęło 87,8 proc. skupu, a m. Łódź dzieli od 90 proc. już tylko niecały procent.

Cztery powiaty: łódzki, łowicki, łęczycki i kutnowski

## Związkowcy algerscy z wizytą w Polsce

Od kilku dni bawi w Polsce na zaproszenie CRZZ kilkumiesięczna grupa działaczy związkowych z Algieru. Goście z Algieru przebywać będą w Polsce ok. 2 tygodni. W okresie tym zapoznają się oni z życiem polskich mas pracujących.

przekroczyły już miesięczny plan dostaw ziemniaków. Najgorzej skup ziemniaków przebiega w radomszczańskim (36,7 proc. planu miesięcznego) i sieradzkim (53,5 proc.).

## W 136 gromadach naszego województwa powstały w br.

### nowe spółdzielnie produkcyjne

W gromadzie Żytniów (gm. Rudniki) w dniu 15 bm. 12 mało i średniorolnych chłopów postanowiło przystąpić do wspólnego gospodarowania. Wnieśli oni do nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej 64 ha ziemi.

Tak więc pow. wieluński posiada już 20 gospodarstw zespołowych, spośród których 8 zostało założonych w roku bieżącym.

W woj. łódzkim w ciągu ostatnich trzech kwartałów powstało 136 nowych spółdzielni produkcyjnych. Najwięcej, gdyż 24 zostały zorganizowane w pow. kutnowskim. Na drugim miejscu znajduje się pow. łęczycki, który posiada 21 nowych gospodarstw zespołowych.

Najmniej spółdzielni produkcyjnych w roku bież. zorganizowały pow. brzeziński (5) i piotrkowski (6).

# Ważny krok na drodze dalszej demokratyzacji naszego państwa robotniczo-chłopskiego

Fragmenty referatu członka Rady Państwa  
Romana Zambrowskiego  
na V sesji Sejmu PRL w dniu 24 bm.

Wysoki Sejmie!

Przedstawione przez Radę Państwa i Radę Ministrów do decyzji Sejmu projekty ustaw o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych oraz o ordynacji wyborczej do rad narodowych mają doniosłe znaczenie dla dalszej demokratyzacji naszego państwa robotniczo-chłopskiego, dla dalszego rozwoju naszych rad narodowych, jako terenowych organów władzy ludowej.

Na czym polega zasadniczo społeczno-polityczny projekt ustawy przedłożonej Sejmowi? Polega on przede wszystkim na tym, że ustawy te stwarzają niezbędne warunki dla większego niż dotychczas zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących, dla szerszego rozwoju ich aktywności i inicjatywy oraz udziału w rządzeniu państwem. Wcielenie tych ustaw w życie sprawi, że podstawa władzy ludowej — sojusz robotniczo-chłopski — zyska na sile.

Wielkie znaczenie reformy podziału administracyjnego wsi i powołania gromadzkich rad oraz zbliżających się wyborów do rad narodowych na wszystkich szczeblach występuje ze szczególną siłą na tle zadań, jakie przed całym aparatem państwa ludowego, od góry do dołu, postawiły uchwały II Zjazdu Partii.

Istnieje organiczny związek między uchwałą II Zjazdu, nastawionym na wzrost produkcji rolniczej i pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych oraz kulturalnych mas pracujących, a treścią ustaw, które weszły dziś pod obrady Sejmu. Ustawy te stwarzają dla rad narodowych korzystniejsze warunki ich działalności, a przede wszystkim możliwości ściślejszego zespolenia z masami pracującymi w urzędystwie ogólnonarodowego zadania — szybkiego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy miast i wsi.

Uchwały II Zjazdu, reforma podziału administracyjnego wsi i powołanie gromadzkich rad narodowych oraz powszechne wybory do rad narodowych mogą i powinny do prowadzić do przełomu w działalności rad narodowych oraz zapewnić wzrost ich roli i autorytetu.

Rzecz jasna, byłoby błędem liczyć na samoczynne działanie uchwały II Zjazdu i ustaw sejmowych. Wzrost roli rad narodowych w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie wymagać będzie znacznego podniesienia poziomu ich pracy.

Od swych narodzin rady narodowe odgrywały poważną rolę w rozwoju aktywności i inicjatywy rewolucyjnej szerokiej masy pracujących w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, w budowie nowego życia.

Przeprowadzona na podstawie ustawy sejmowej z 1950 roku reforma zlikwidowała dwutorowość wynikającą z podziału władzy w terenie między organy centralnej władzy państwowej — wojewodów, starostów i wójtów, a rady narodowe. Oznaczało to istotny zwrot w rozwoju rad narodowych, które stały się w pełni organami jednolitej terenowej władzy ludowej, ucieleśniając w sobie jedność władzy państwowej i terenowego samorządu.

Znalazło to swój pełny wyraz w Konstytucji PRL, która wprowadziła jednolitość organów władzy państwowej od góry do dołu.

Obywatele posłowie!

Cztery z górą lata rady narodowe działają jako jednolite

te organy terenowej władzy ludowej.

Dotychczasowy rozwój rad narodowych jeszcze bardziej podkreśla przełomowe znaczenie dla nich uchwały II Zjazdu.

Wysunięcie przez II Zjazd, jako zadania centralnego, koncentracji sił w celu podniesienia rolnictwa oraz osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej i kultury mas pracujących, ustawiło rady narodowe w pierwszej linii walki o realizację tych ogólnonarodowych zadań.

Można już stwierdzić pierwsze poważne osiągnięcia rad narodowych na decydującym odcinku — na odcinku rolnictwa.

Jest również rzeczą godną specjalnego podkreślenia, że jednocześnie ze wzmożoną troską o rozwój produkcji rolniczej, rady narodowe lepiej w tym roku doceniły sprawę obowiązkowych dostaw zbóż i w oparciu o patriotyczną postawę podstawowych mas chłopskich doprowadziły do tego, że już obecnie zbliżamy się do pełnej realizacji rocznego planu obowiązkowych dostaw zbóż.

Wzmogła się również po IX Plenum i II Zjeździe troska rad narodowych o rozwój przemysłu miejscowego, którego produkcja w I półroczu 1954 r. wzrosła o 20 proc. w stosunku do I półroczu 1953 r., o rozwój sieci punktów usługowych, o lepsze zaopatrzenie sklepów, o usprawnienie pracy gospodarki komunalnej, o środki lecznictwa itd.

W nowym okresie swej działalności, która przechodzi pod znakiem zwiększenia wysiłku i troski o potrzeby najszerszych rzesz ludności, niepomnieć wzrasta znaczenie pracy masowej rad narodowych.

Tylko przez wyjaśnianie ludności wszystkich poczyną rad narodowych i wciąganie jej do urzędystwa tych poczyną, rady narodowe mogą ożywić swą pracę, skupić i zorganizować masy.

Dlatego wreszcie tak ważna jest walka z biurokratyzmem w radach narodowych, z bezdusznym stosunkiem do człowieka pracy, z kumoterstwem.

Obywatele posłowie!

Podstawowe znaczenie dla przybliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących będzie miała reforma podziału administracyjnego — terytorialnego kraju. Największe znaczenie w tej reformie ma powołanie gromadzkich rad narodowych. Uruchamia ono nową dźwignię wzrostu aktywności i inicjatywy twórczej w walce o pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

Reforma została przyjęta z olbrzymim aplauzem przez podstawowe masy chłopskie, które aktywny swój stosunek do niej przejawiały nie tylko w tysiącach poprawek, ale w dziesiątkach tysięcy dni pracy, ofiarowanej przy remontach pomieszczeń w przyszłych siedzibach gromadzkich rad narodowych.

Ustawa o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych wyposaża je w rozległe uprawnienia, ale nakłada również na nie doniosłe i odpowiedzialne obowiązki. W szczególności art. 4 ustawy: „Organami władzy państwowej w gromadach są gromadzkie rady narodowe” oraz art. 10: „Gromadzkie rady narodowe jako organy władzy państwowej w gromadach kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążąc potrzeby gromady z zadaniami ogólnopolskimi” — mają

podstawowe, kardynalne znaczenie, przenosząc bowiem konstytucyjne uprawnienia rad narodowych na gromadzkie rady narodowe.

Z tych wielkich uprawnień wypływają jednak odpowiedzialne obowiązki.

Doniosłe zadania stoją przed gromadzkimi radami w dziedzinie walki o wzrost produkcji rolniczej.

Sprawa podniesienia rolnictwa nie może być traktowana jako jakaś krótkotrwała kampania, a wymaga długofalowej systematycznej, uporczywej pracy.

Szczególną rolę mają gromadzkie rady narodowe do spełnienia w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, w popularyzowaniu osiągnięć najlepszych spółdzielni produkcyjnych, w demaskowaniu i izolacji politycznej kulaków, nosicieli wrogiej propagandy antyspółdzielczej — a przede wszystkim w umocnieniu istniejących spółdzielni produkcyjnych, byłoby dużym błędem mniemanie, że na terenach silnego współzdziałania rzekomo zmniejsza się rola gromadzkich rad narodowych.

Przeciwnie na terenach wspólnotdzielczych organizatorska rola gromadzkiej rady narodowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej winna być jeszcze większa niż w gromadach o przewadze indywidualnych chłopów.

Doniosła jest rola gromadzkich rad narodowych w ugruntowaniu i upowszechnieniu patriotycznej postawy mas chłopskich w wykonywaniu obowiązków wobec państwa oraz w zdecydowanym zwalczaniu wszelkich prób ze strony kulaków i spekulantów, uchylania się od wykonywania obowiązków dostaw oraz zobowiązań finansowych.

Wielkie zadania i możliwości otwierają się przed gromadzkimi radami narodowymi w dziedzinie sprawności zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności.

W rezultacie reformy nastąpi również bardzo istotne grupowanie w kierunku koncentracji sił w organizacjach politycznych i społecznych, działających na wsi. Organizacje te wyjdą z dość ciasnych opłotków dotychczasowej gromady do nowej, większej gromady, staną się organizacjami większymi, silniejszymi, o większym zakresie promieniowania.

Umożliwi to ściślejsze współdziałanie gromadzkiej rady narodowej z organizacjami politycznymi oraz z masowymi organizacjami społecznymi, niż to mogły czynić gminne rady narodowe.

Powołanie gromadzkich rad narodowych stanowi polityczne najdonioślejsze element reformy administracyjno-terytorialnej kraju. Jednocześnie wysuwa się problem przybliżenia do ludności powiatowych rad narodowych, problem, który gdzieś nabiera ostrości w związku z likwidacją gmin.

Już w roku bieżącym utworzonych zostanie 19 nowych powiatów.

Reforma podziału administracyjnego jest realizacją doniosłego wskazania Lenina: „Każdemu stopniowi, jaki udaje nam się osiągnąć, każde mu stopniowi prowadzącemu naprzód, wzywaj w dziedzinie rozwoju sił twórczych i kultury, powinno towarzyszyć skonalenie i przerabianie systemu radzieckiego”.

Obywatele posłowie!

Uchwalenie przez Sejm przedłożonego projektu ordynacji wyborczej otworzy w naszym kraju okres kampanii wyborczej do rad narodowych,

Po raz pierwszy w swej historii naród polski będzie swobodnie wybierał swoje organy władzy terenowej, bo przy władzy jest lud, bo lud zorganizowany jest w państwo.

W okresie międzywojennym odbywały się wybory do samorządu miejskiego i wiejskiego. Ale jakże to był samorząd i jakie to były wybory!

Marginesowy zakres uprawnień, nędzne środki materialne, pełne podporządkowanie biurokratycznej administracji centralnej — oto rola przedwzrostowego „samorządu” — którym z urzędu kręcił sanacyjny wojewoda i starosta lub komisarz burmistrz.

W Polsce Ludowej wybory do rad narodowych odbędą się na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej. Wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia, bez różnicy pici, przynależności narodowej, rasowej, wyznania i wykształcenia daje ona prawo do wybierania.

Wybory będą powszechne, równe, bezpośrednie i odbywać się będą w tajnym głosowaniu.

Z ordynacji wyborczej do rad narodowych wynika, że w bory wyłonią olbrzymią, bo sięgającą prawie 230 tysięcy liczbę radnych i ich zastępców.

Masy ludowe pragną widzieć w terenowych organach swojej władzy ludzi na co dzień z nimi związanych, a nie zrutyzowanych, zaśniedziałych urzędników.

Idziemy do wyborów w szeregach Frontu Narodowego, który skupia wszystkie patriotyczne siły narodu — robotników, chłopów, inteligencję pracującą, rzemieślników.

Podstawowe cele, jakie jednoczą miliony Polaków i Polek pod sztandarami Frontu Narodowego przenikają również całą działalność rad narodowych. Wybory do rad narodowych powinny stworzyć warunki dla ugruntowania codziennego, ściślejszego związku radami narodowymi a Frontem Narodowym jego komitetami i działaczami.

W kampanii wyborczej dokonamy przeglądu osiągnięć zarówno ogólnopolskich, jak i terenowych. Możemy być dumni z tych osiągnięć. Wybory staną się potężną dźwignią podniesienia świadomości najszerszych rzesz społeczeństwa — ogólnonarodową dyskusją nad tym, jak pomać osiągnięcia naszego narodu i jak usuwać istniejące jeszcze braki i słabości. Dyskusja taka niewątpliwie wskaże, jak wielkie rezerwy i możliwości można uruchomić w każdym terenie dla pełniejszego i sprawniejszego zaspokajania potrzeb i usunięcia bolączek mas pracujących, doprowadzi do wysunięcia przez masy wyborców wobec kandydatów na radnych konkretnych, realnych postulatów i poleceń z nakazem ich realizacji.

Idziemy do wyborów w sytuacji, gdy w całym kraju wryte jest hasło: praca nad urzędystwem — doniosłych wskazań II Zjazdu.

W tej pracy i walce, która zmierza do wzrostu siły, do brobytu i kultury naszej ludowej ojczyzny, zacieśni się sojusz robotniczo-chłopski, wzmożą się role kierownicze klasy robotniczej, wzrosła aktywność produkcyjna i polityczna mas pracujących miast i wsi, ugruntowała się jedność podstawowych mas narodu.

Stoimy w przededniu ogólnonarodowej kampanii politycznej olbrzymiej wagi, jaką będą wybory do rad narodowych wszystkich szczebli, które odbędą się w końcu tego roku. W wyniku tej wielkiej kampanii, jak wskazał na II Zjeździe towarzyszy Bierut: „Powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju”.

## Wzywamy was młodzi metalowcy

Łodzi i województwa  
do walki o lepszą i tańszą produkcję

Czyn „strzelczyków”  
na cześć II Zjazdu ZMP

Z każdym dniem zwiększa się fala zobowiązań produkcyjnych, którymi młodzież pragnie powitać II Zjazd ZMP. W Łodzi, na apel młodych włóknarzy z zakładu „C” ZPB im. Stalina odpowiedziały wczoraj m. in. ZPW im. Gwardii Ludowej oraz ZM im. J. Strzelczyka.

Wprost od warsztatu pracy przybyli na masówkę młodzieżowcy z ZM im. Strzelczyka. Zwarty tłum młodych chłopów i dziewcząt zajął środek hali i w skupieniu wysłuchiwał słów przewodniczącego ZMP, Władysława Lorenta, który apelował o godną „strzelczyków” odpowiedź na wezwanie włóknarzy.

Młodzi metalowcy odpowie-

dzieli na apel masowo podejmowanymi zobowiązaniami:

I tak brygada młodzieżowa pod kierownictwem Gołca uruchomił i przejechał odbioru na pięć dni przed terminem prototypu szlifierki oraz wykonał do dnia zjazdu pięć eksportowych szlifierk. Młodzież wydziału narzędziowni zmniejszyła brak o 1 proc. oraz nie dopuściła do marnotrawstwa narzędzi. Brygada rdzeniarska dostarczyła przed terminem rdzenie formierskie.

Podjęła również zobowiązanie grupa ZMP pracująca w administracji, która przepracuje 63 godziny w dziale montażu, zakładając tam kartotekę magazynu części gotowych.

„Do pójścia w nasze ślady wzywamy młodzież zakładów metalowych Łodzi i województwa — głoszą uchwalona rezolucja. Wzywamy was koleżanki i koledzy do walki o lepszą i tańszą produkcję dla godnego uczczenia II Zjazdu ZMP”.

## Obrady Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

talnym generałom (admiralom), oficerów zawodowych i podoficerów nadtermiennych oraz ich rodzin.

Sejm referowane dekrety jednomyślnie zatwierdził.

Pos. JOZEF CHABA (woj. wrocławskie), składa sprawozdanie o dekretych: z dnia 25 czerwca 1954 r. o zmianie dekretu z dnia 25 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków; z dnia 25 czerwca 1954 r. w sprawie rozliczenia z uczestnikami Społecznego Funduszu Oszczędnościowego oraz z dnia 13 lipca 1954 r. o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

Sejm jednomyślnie zatwierdził referowane dekrety.

Pos. IRENA DOMAŃSKA — woj. rzeszowski, omawia trzy dekrety dotyczące zagadnień służby zdrowia: dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o przebiegach trybie nabywania uprawnień zawodowych technika i uprawnionej technika dentystycznego; dekret z dnia 14 sierpnia 1954 r. o państwowym inspekcji sanitarnej i dekret z dnia 15 września 1954 r. o zniesieniu izb lekarsko-weterynaryjnych.

Zreferowane dekrety Sejm jednomyślnie zatwierdził.

Pos. ADOLF KITA — woj. poznański, referował dekret z 12 maja 1954 r. o państwowej inspekcji gospodarki materialnej i dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o państwowej inspekcji gospodarki materialnej i dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o zniesieniu centralnego urzędu gospodarki materialnej.

Sejm zatwierdził przedstawione dekrety.

## Władze bezpieczeństwa zlikwidowały grupe szpiegów

(Dokończenie ze str. 1)

liczbie szereg instrukcji centrali wywiadu, zlecających organizowanie działalności dywersyjnej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dotychczasowe dochodzenia dostarczyły nowych dowodów świadczących, że zachodnio-niemieckie organa wywiadowe, a w szczególności organizacja Gehlena, podlegała centrali wywiadu amerykańskiego, przez którą są suto finansowane oraz w pracy swojej korzystają z różnorodnych ułatwień i usług amerykańskich władz i instytucji. Pomoc amerykańska polegała m. in. na oddawaniu do dyspozycji wywiadu zachodnio-niemieckiego samolotów do przewożenia agentów z Berlina zachodniego do centrów w Niemczech zachodnich, zaopatrywaniu ich w sprzęt techniczny w postaci: radiostacji, środków chemicznych dla korespondencji wywiadowczej oraz na dostarczaniu funduszy dolarowych, przeznaczonych dla organizowania przemytu agentów do krajów obozu pokoju.

Zlikwidowana siatka wywiadu gehlenowskiego miała główne zadanie zbieranie wszelkich informacji o stanie obronności kraju, rozwoju poszczególnych dziedzin naszej gospodarki narodowej. Członkom siatki zlecano ponadto zdobywanie wszelkimi drogami — kradzieży, kupna, wyłudzenia i innymi sposobami — polskich dowodów osobistych.

Zlikwidowana siatka miała oprócz tego za zadanie przygotowanie odpowiednich terenów dla dokonywania zrzutów szpiegów i dywersantów.

Aresztowani agenci przyznali się do winy i złożyli wyczerpujące zeznania o działalności

wywiadu gehlenowskiego, dyslokacji poszczególnych ośrodków, metodach działania oraz pracownikach tych ośrodków i ich agenturze.

Kierownikiem ośrodka dyspozycyjnego, któremu podlegała zlikwidowana siatka, był w poprzednich latach (do jesieni 1953 r.) b. oficer hitlerowski Abwehry, w czasie wojny specjalista od roboty wywiadowej na terenie Ukrainy — Gebauer Fel. Gellert alias Gebert. Jego zastępcą był b. oficer Abwehry — Kaiser. Szkoleniem agentów zajmowali się znani hitlerowcy: Froelich, Mueller, a także „Adam” — major Wehrmachtu, który na specjalne zlecenie Hitlera brał udział w wyprowadzaniu z Polski „brygady świętokrzyskiej” pod dowództwem „Bohuna”, Stanisław Bieliński vel Willi Erbach, b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Kierownikiem specjalnej komórki pod nazwą „Obkona” był niejaki dr Althaus — b. oficer SS i funkcjonariusz wywiadu politycznego Abwehry przedwojennego. Zaopatrzeniem agentów w potrzebne wyposażenie i dokumenty zajmował się Bauer, również b. pracownik wywiadu hitlerowskiego.

Ośrodek kierujący robotą zlikwidowanej siatki szpiegowskiej podlegał tzw. „dyrekcji Monachium”.

Jak wynika z zeznań aresztowanych, ośrodki gehlenowskie równolegle z aktywnie uprawianym szpiegowaniem, wykorzystują dla celów dywersji politycznej prohitlerowskie elementy rewizjonistyczne, szereg wrogą Polsce akcję propagandową, mającą na celu za hamowanie rozwoju ekonomicznego i politycznego naszych Ziemi Zachodnich.

Sledztwo przeciwko członkom zlikwidowanej grupy agentów — w toku.

# Nasze żony wyrzekły się nas, gdyż dniami i nocami nie było nas w domach...

**B**YŁO już dobrze po pół nocy kiedy na rogu Piotrkowskiej i Czerwonej zatrzymała się grupka mężczyzn. Przez chwilę milczeli przeciągając czas pożegnania, wreszcie jeden z nich, młody brunet w brązowej kandydacie roześmiał się i objął kolegów ramionami.

— Nie martwiecie się. Przecież żony nie pourują wam głów. A bo to zresztą pierwszy raz wracacie tak późno do domu? Miały chyba już czas się do tego przyzwyczaić!

— Dobry, co? — wtrącił któryś i nerwowo zaczął za pinać guziki płaszcza. — Sam jest kawalerem, to mu żarty w głowie. No, ale na nas na prawdę już czas. Chociaż... — rozmarzył się naraz. — Patrzcie jak pięknie rozkwitły kasztany...



**JURANDOT JERZY: Wybór satyr.** Ilustr. Z. Lengrena. W-wa 1954, PIW, cm 20x15, str. 191, 4 nrb. zł 8,00.

Zbiór obejmujący kilkadziesiąt utworów satyrycznych z okresu przedwojennego i obecnego. Z talentem i właściwą autorowi werwą, chłopszczyzna, onkolitstwo, plotkarszy, kawaleriane panusie, pańkarszy, rozmaite powodowane przez głupców, wrogów i sodo-wiarzy — wypaczenia naszego życia. W grupie utworów pt. „Szkoda zachodu” wyróżniają się pełne satyrycznej pasji „Emigranda” i „Atrakcja” pięknymi emigracyjnych polityków.

**KULPA JAN: Nasze dzieci zdają egzamin szkolny.** Pogadanka dla rodziców. W-wa 1954, PZWS, cm 20x14, s. 36, zł 0,80.

Broszura ta przeznaczona dla rodziców uczniów szkół podstawowych i licealnych ma na celu bliższe zapoznanie domu z celami, znaczeniem oraz przebiegiem egzaminów promocyjnych, powiastkowych i końcowych. Autor poleży „główny nacisk” na sprawę przygotowania do egzaminów jako decydującą o ich wyniku.

**Archiwum XVII kor. dla dzieci i młodzieży.** Ilustr. J. Zaruby. W-wa 1954, Cz, cm 19x13, s. 435, 4 nrb. zł 13,00 (Bibi. Satyry).

Bogata antologia humorystyki i satyry, pisanej wierszem i prozą, zawiera utwory kilkunastu wybitnych pisarzy i satyryków Kraju Rad. Wysoki poziom artystyczny i ideologiczny satyry radzieckiej wskazuje na to, że twórczo nawiązują do bogatej i wielkiej tradycji spuścizny literatury rosyjskiej, do humoru satyry Czechowa, bajki Krylowa, satyry Gogola, Szchedrina i Leskowa. Antologia daje ciekawy obraz współczesnej kultury radzieckiej.

Inżynier Henryk Winer stał nad olbrzymią kadzią napełnioną wodą i uważnie obserwował jej powierzchnię. Była brudna i aż gęsta od tłuszczu pozostałego po praniu wełny.

— Uwaga! — rozległ się czyjś głos. — Spuszczamy wypłuczyny do kanałów!

— Znów do kanałów! A niech to jasny piorun trafi — zdenerwował się i chwycił za rękaw przechodzącego obok naczelnego inżyniera Stanisława Wierzbickiego.

— Kolego! Długo będziemy patrzeć na to spokojnie? Przecież tu chodzi o miliony! Tak się zaczęło. Była wczesna wiosna, kiedy w ZPW im. Gwardii Ludowej grupa inżynierów i techników przy stała do pracy nad własną metodą otrzymywania chemicznie czystej lanoliny z wypłuczyn wełnianych. Sprawa nie była błaha. Pralnia ZPW im. Gwardii Ludowej jest największą w kraju, i niewykorzystywanie zawartego w wypłuczynach owczego tłuszczu oznaczało stratę milionów złotych rocznie. Ale rzecz rozbiła się o brak maszyn.

No bo tak. Lanolinę produkowało się w kraju już od dawna metodą kwasową, ale produkt był brudny, zakwaszony i nadający się wyłącznie do smarowania maszyn czy osi w wozów. Tymczasem kraj odczuwał olbrzymią potrzebę chemicznie czystej lanoliny — dla przemysłu farmaceutycznego, rolnospożywczego, dla wielu innych gałęzi naszej gospodarki. A takiej nie było i trzeba było płacić za nią dewizami.

— Jest sposób otrzymywania chemicznie czystej lanoliny... — mówiono w ZPW im. Gwardii Ludowej — ...a mianowicie metodą wirówkową, ale do tego potrzebne są maszyny. A tych, jak dotąd nie wyrabiamy w kraju.

— Maszyny, maszyny... — denerwował się Kazimierz Stachowicz, szefowy mechanik i kierownik działu remontów. — Wielkie mi maszyny! Przecież mówicie, że metoda wirówkowa nie wymaga dużego parku maszynowego, że wystarczy kilka

wirówek, a dla przeprowadzenia próbnej produkcji na wet dwie czy trzy.

— Dobrze, ale skąd je wziąć? —

— Skąd je wziąć. Pewnie, że nie z nieba tylko z ziemi... — burczał Stachowicz i tego dnia chodził po fabryce jak by go giez ukąsił. Za to na drugi dzień wpadł do dyrektora naczelnego Rybarczyka i zdyszany wykrzyknął.

— Mam! Mam! Maszyny! W złomie znalazłem dwie stare wirówki, czort ich wie, skąd się tu wzięły i do czego służyły, ale przecież będzie można je zreperować.

Zwołana nazajutrz komisja ekspertów z Instytutu Włókienniczego, Biura Dokumentacji Urządzeń Energetycznych Przemysłu Lekkiego i Biura Konstrukcji Maszyn Włókienniczych orzekła, że nie ma takiej siły która by mogła ożywić wirówki znalezione na kupie złomu i że nic z nich już nie będzie.

Ale w fabryce ludzie uparli się.

— Co to znaczy „nie z nich nie będzie”? — denerwowali się po kolei wszyscy: inżynier główny Wierzbicki, naczelnik dyrektor Rybarczyk, inż. Wrębel z CZPW, starzy doświadczeni technicy Stachowicz, Wyczawski, Zajfert i Caban, a już najwięcej ci młodzi — świeżo upieczeni inżynierowie, którzy po ukończeniu Politechniki Łódzkiej przyszli do fabryki na swoją pierwszą posadę: Winer, Zaorski i Meczy.

Dziesiątka ta postanowiła utworzyć brygadę inżynierów — robotniczą i zrobić wszystko dla uruchomienia wirówek i wypracowania własnej metody produkcji wysokojakościowej lanoliny.

...Od rana do późnej nocy przesiadywała cała brygada w fabryce.

Pracą podzielono się uczciwie. Mechanik Stachowicz zajął się szkieletemi zdemontowanych wirówek, inżynierowie Winer, Wierzbicki, Zaorski i Meczy ślecieli nad opracowaniem technologii nowej metody produkcyjnej, przystosowanej do nowych warunków, inni pomagali

jak tylko mogli wiedzą i do świadczeniem.

— Gdzieśmy nie byli i coś my nie robili, aby wpaść na trop stworzenia takiej metody i potrzebnych maszyn — o powiada inż. Zaorski. — Pojechaliśmy do naszego majątku OZR, aby przypatrzeć się konstrukcji tamtejszych wirówek do odciągania mleka, jeździliśmy do Poznania — do Fabryki Remontowej Maszyn Mleczarskich, studiowaliśmy literaturę fachową...

Nasze żony wyrzekły się nas... — dodaje dyr. Rybarczyk — gdyż dniami i nocami nie było nas w domu. Wreszcie...

Wreszcie nadszedł wrzesień. Po czterech miesiącach wirówki były wyremontowane, prace w laboratorium zakończono. Można było przystąpić do pierwszej próby na skalę przemysłową.

I w tym właśnie gorącym momencie w brygadę uderzył cios. Czyjaś ręka zdemontowała w nocy wirówki, wykradając obrotomierze.

— To było dla nas straszne... — wspomina inż. Winer. — Widać było wyraźnie, iż wróg boi się naszego wynalazku, że niszcząc obrotomierze, postanowił uniemożliwić nam dalszą pracę.

9 września br. uruchomiono wirówki. Tegoż dnia otrzymano pierwszą próbę lanoliny chemicznie czystej nie tylko jakością nie ustępującą zagranicznej, ale ją przewyższającą. Brygada szalała z radości.

Nie mogliśmy się nacieszyć... — opowiadają. — Wyśłaliśmy meldunki do Warszawy, a w kilka dni potem otrzymaliśmy pismo od ministra kontroli państwowej, z podziękowaniem.

A więc teraz do pracy. Rozpowszechnienie metody wirówkowej, opracowanej przez łódzkich inżynierów i techników z ZPW im. Gwardii Ludowej, nie wymaga po ważniejszych inwestycji, co również stanowi olbrzymi plus tej sprawy. A korzyści sięgają setek milionów zł.

Warto było poświęcić noc dla tak pięknego zwycięstwa!

**K. WIRZYKOWSKA**

## List z Krynicy

### Uroczyste uzdrowisko



Na zdjęciu: — Krynica — widok ogólny.

Fot. S. Mucha

**O**ILE w lipcu i sierpniu pogoda była zmienna, o tyle wrzesień okazał się idealnym dla Krynicy. Rozlały się wokół kotłiny krynickiej promienie słońca, w ich blaskach raduje się i powraca do zdrowia 7-tysięczna rzesza wczasowiczów, kuracjuszy i letników.

Krynica, w całym majestacie swej urzekającej przyrody górskiej służy dziś tym, którzy przed wojną najwyżej mogli śnić i marzyć o niej.

W Krynicy, jeśli chodzi o skład socjalny — mówi wicedyrektor E. Golmer — w ostatnich latach nastąpiła znaczna poprawa na korzyść pracowników fizycznych. Ilość ich wynosi obecnie około 60 proc. w sanatoriach, zaś w domach wypoczynkowych FWP — około 50 proc. Resztę stanowią pracownicy umysłowi.

O rozwoju ruchu kuracjuszy świadczą następujące dane. Gdy jeszcze w ciągu roku 1948 w jednym sanatorium i dwóch domach leczniczych przebywało 3.349 osób, to w r. 1954 w 7 sanatoriach i 3 ośrodkach naukowo-lekarskich oraz w domach wypoczynkowych przebywało ponad 11 tys. osób.

Z rozmowy z lekarzem na czele uzdrowiska dr Romanem Kordubą, dowiadujemy się, że na wczasy lecznicze (3 tygodnie) często kierowani są pacjenci, nadający się raczej do leczenia w sanatoriach. Np. Wydział Zdrowia Krosno skierował ob. Karola Wiencika na 3-tygodniowe leczenie, lecz z powodu nadciśnienia i niewydolności wieńcowej odesłano go do domu. Również z woj. łódzkiego było ostatnio kilka mylnych skierowań do Krynicy.

Komisje społeczno-lekarskie przy wydziałach zdrowia powinny w przyszłości błędów tych unikać. Chorych bowiem mylnie kwalifikowanych do Krynicy, trzeba odsyłać do innych miejscowości kuracyjnych, a często do domów.

Na deptaku spotykam znajomego robotnika J. K. z ZPB im. Stalina w Łodzi.

Wczasy w Krynicy — mówi z entuzjazmem — to cudowna rzecz. Jestem tu na leczeniu ambulatoryjnym od tygodnia, a już czuję się jak odrodzony. Mieszkam blisko łązek i deptaka. Biorę kąpiele mineralne, okłady borowinowe na wątrobę. Opieka lekarska bardzo dobra. Brak mi słów wdzięczności dla naszej władzy ludowej, która stworzyła ludzkom pracę idealnie wprost warunki dla poratowania zdrowia.

W Krynicy istnieje szkoła dietetyczno-gastronomiczna, do której uczęszcza 100 uczennic. Wkrótce więc Krynica będzie posiadała pierwsze kadry „uczonych kucharek”. Jest więc nadzieja, że z chwilą gdy owe kucharki obejmą kierownictwo kuchni w sanatoriach i domach rekreacyjnych, ustanie wszelkie skargi na kiepskie przygotowywanie potraw w niektórych domach wypoczynkowych, co dało się ostatnio słyszeć.

Na brak rozrywek kulturalnych nikt w Krynicy się nie uskarża. Pod tym względem Krynica zajmuje przodujące miejsce wśród uzdrowisk. Wczasowicze posiadają do swej dyspozycji liczne biblioteki, czytelnie, stałe kino, salę teatralną, w której dają występy przejeżdżające zespoły amatorskie i zawodowe. „Orbis” dwa razy w tygodniu organizuje wieczniki w okolicy Krynicy. Na deptaku dwa razy dziennie przygrywa orkiestra. W domach wypoczynkowych od bywają się wieczory literackie, występy miejscowych zespołów artystycznych pracowników FWP. Stowem wszystkiego aż po uszy. Nużyć się nie podobna.

Ale i na krynickim słońcu są plamy. Uroczyste Krynica w obecnej chwili przeżywa kryzys. Dalszy jej rozwój jest zahamowany, a to z następujących powodów:

Urządzenia Krynicy od szeregu lat nie podlegały kapitalnym remontom.

Stan źródeł i odwiertów wymaga dużych nakładów z powodu korozji rur.

Urządzenia lecznicze — hydropatia i zawiązania borowinowa pozostają w stanie awaryjnym.

Pijalnia wód, o zginiętych podstawach, wymaga natychmiastowego remontu.

Potowię budynku nowych łązek zajmuje dyrekcja uzdrowiska. W kabinach (bez wanień) odbywa się urzędowanie i przyjmowanie interesantów.

Dopóki więc wyżej wspomniane urządzenia nie zostaną doprowadzone do porządku, a dyrekcja nie będzie przeniesiona gdzie indziej, nie ma mowy o powiększeniu ilości łóżek sanatoryjnych i miejsc w domach wczasowych.

Krynica woła S.O.S.!

Z. M.

**S. ARIEFJEK**

## Tajemnica poligonu

— Na pewno? — dopytywał się Kolesnikow. — A dlaczego to wam utknęło w pamięci?

— Dlatego — odpowiedział dowódca poligonu — że właśnie w dniu prób Pocisk zjawiał się na poligonie po dwumiesięcznej nieobecności.

— Proszę opowiedzieć mi szczegółowo co się stało z psem.

Historia zaginięcia i powrotu psa była dość pospolitą. Tym niemniej podpułkownik wysłuchał jej bardzo uważnie.

Przed dwoma laty żołnierze znaleźli na ulicy szczeniaka, przynieśli go do koszar, nazwali Pociskiem i od tego czasu pies został stałym mieszkańcem poligonu. Miał budę na skraj pola i bardzo rzadko wybierał poza obręb poligonu. Jakieżś trzy miesiące temu do miasta przybył pies wściekły pies i rada miejska postanowiła wypić wszystkie bezpańskie kundla. Podczas jednej z łapanek schwytywany został również Pocisk. Na poligonie dowiedziano się o tym dopiero nazajutrz. Pies był ulubieńcem wszystkich, dlatego też żołnierze postanowili wykupić go. W tym celu do rakarza udał się sterszyn, lecz niestety, było już za późno: powiadziano mu, że wszystkie schwyte psy zostały zabite.

Jakież więc było zdumienie i radość eksperymentatorów, gdy po dwóch miesiącach, rankiem 15 maja, na poligon wbiegł żywy i cały Pocisk! Żywiolowo wyrażał swą radość, pędził wokół pola, skakał na ludzi, lizał im ręce.

Wieczorem zaś zdarzyła się z nim nowa nieprzyjemność. Wybiegł do miasta i wrocił powłócząc nogą, z podrapaną mordą i bez lewego oka, prawdopodobnie straconego w jakiejś bóje.

Po wysłuchaniu historii przyszedł psa, Kolesnikow milczał chwilę, a następnie zapytał:

— Czy po powrocie Pocisk nie miał obroży?

Na to otrzymał odpowiedź:

— Pocisk nigdy nie miał obroży.

Wieczorem podpułkownik uważnie obejrzał psa i wesał do siebie rakarza.

— Chciałbym się dowiedzieć — powiedział — komu przed trzema miesiącami oddaliście psa, należącego do jednostki wojskowej, którego schwytałeś podczas łapanek.

To bezpośrednie pytanie wyraźnie zmieszało rakarza.

— Coś nie mogę sobie przypomnieć takiego wypadku — burknął, wbijając wzrok w podłogę.

— Rozumiem, obawiacie się kary

za przekroczenie instrukcji rady miejskiej. Ja osobiście nie zamierzam was pociągnąć do odpowiedzialności. Lecz ostrzegam, jeżeli będziecie się wypierać i kłamać, konsekwencje będą dla was bardzo nieprzyjemne.

Nie patrząc w oczy rozmówcy, rakarz odpowiedział:

— Psa tego wyprosił Sidorow, dozorca domu przy ulicy Tieleznej numer pięć.

— Jak do tego doszło?

— Sidorow podszedł do mnie gdy wiozłem psy za miasto i zaczął prosić, bym mu dał jednego. No i zgodziłem się.

— A czy on wybierał psa, czy też wziął pierwszego lepszego?

— Nie, wybrał sobie kudłatego, czarnego, nałożył mu obrożę i poprowadził ze sobą.

— A coście za to od niego dostali?

— Bagatelkę, towarzyszu podpułkowniku: na pół litra.

Na parterze wielkiego starego domu przy ul. Tieleznej Kolesnikow bez trudu odnalazł mieszkanie dozorca.

Sidorow siedział przy stole i pił herbatę. Na niezbyt czystej serwetce stał miedziany czajnik, napoczęta butelka wódki, duża fajansowa cukierniczka z odbitym uchem i szklanka z nie dopitą herbatą. Na kawałku papieru pakunkowego leżały plasterki kiełbasy i pięćka chleba.

Widać było wyraźnie, że jest niezbyt rad niespodziewanym gościom.

— Kolesnikowowi i jego dwóm pomocnikom. Przerwał posiłek, wbiegł za stoł, chwycił leżący na komodzie biały fartuch, naprędcę

wytał nim krzesła i poprosił oficerów, by usiedli.

Pokryta zarostem, jeszcze niestara twarz dozorca nosiła ślady hulaszczygo życia. Duży nos i obwisłe policzki upstrzone były czerwonymi żyłkami. Widocznie Sidorow nadużywał alkoholu.

Dziwne wrażenie wywierały oczy tego człowieka: lewe, niespokojnie przeskakujące z przedmiotu na przedmiot, podczas gdy prawe było nieruchome.

— „Przecież jego prawe oko jest szklane” — pomyślał Kolesnikow, wpatrując się w twarz Sidorowa, która wydała mu się jakaś znajoma. Usiłował sobie przypomnieć, gdzie widział tego człowieka, lecz tym razem zawiodła go dobra pamięć wzrokowa.

— Interesuje nas to, co zrobiliście z psem, wyproszonym od rakarza po łapance?

— Z Kulka? — Sidorow szybko podszedł do otwartego okna, wychodzącego na dziedziniec i głośno zawołał: — Kulka! Kulka!...

Na dziedzińcu dało się słyszeć szczekanie i po upływie kilku sekund ukazał się w oknie duży, kudłaty pies, zeskoczył z parapetu na podłogę i warknął na obcych, lecz na rozkaz gospodarza posłusznie legł u jego nog.

— Proszę, oto ten pies — powlekał Sidorow. — Nawet nie myślałem, że z jego powodu będę miał jakieś kłopoty. Przecież pies był bezpański. Już mu nawet numerkę wykupiłem — wskazał palcem na żeton, blyszczący na tle gęstej ciemnej sierści kundla.

(c. d. n.)

## Ponad 700 tys. osób obejrzało już w Łodzi i województwie festiwalowe filmy radzieckie



Odsłonięte wyglądają teraz — w czasie VII Festiwalu Filmów Radzieckich — kinna łódzkie: Polonia, Włókniarz, Gdynia, Wolność, Zachęta i inne rywalizują między sobą efektywnością i pomysłowością dekoracji.

Wabią oczy przechodni polskie gwiazdy, kolorowe światła, kompozycje figuralne i transparenty. Widok to rzeczywiście odświętny! Przed kinami przystają tłumy ludzi... i niezmiernie tłumy mych wchodzą do środka; a nikt nie wychodzi zawieszony.

W czasie VII Festiwalu zaprezentowano nam wszechstronnie bogaty dorobek kinematografii radzieckiej. Takie nowe filmy fabularne jak „Skanderbeg”, „Dygnitarz na trawie”, „Królowa balu” i inne na długo utkwią nam w pamięci.

Młodzi oglądają sztuki młodego w kinie „Młoda Gwardia”, zwolennicy filmów historycznych idą do „Przedwiośnia”, „Roma” daje przegląd filmów radzieckich z okresu Wielkiej Rewolucji Październikowej — zaś „Świt” — przegląd filmów popularnych. Interesując też przedstawia się repertuar kina „Gdynia”, wyświetlającego długo i średniometrażowe filmy dokumentalne.

Jest więc z czego wybrać i na co pójść, a publiczność łódzka chodząca istotnie na filmy radzieckie masowo.

Żaden z dotychczasowych festiwali filmowych nie osiągnął takiej popularności jak obecny. Dość powiedzieć, że od dnia 12 do 23 września filmy radzieckie obejrzało w Łodzi ponad 300.000 osób, w miastach województwa ponad 200.000 osób, w większych ponad 100.000, w oświatowych i instruktarzowych również ponad 100.000. W sumie więc w woj. łódzkim ponad 700 tysięcy osób poznało wyświetlane obecnie arcydzieła kinematografii radzieckiej.

Liczba imponująca, a przecież do końca Festiwalu jest jeszcze daleko!

## Poznajemy naukę i kulturę naszych przyjaciół

W związku z Miesiącem Połączenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podkomisja bibliotek naukowych Rady Czytelniczo-Książkowej organizuje dnia 26 bm. o godzinie 12 w Bibliotece im. Waryńskiego (Gdańska 102) odczyt mgr Władysława Skoczylasa pt. „Wrażenia z bibliotek radzieckich”.

Dnia 8 października o godz. 18 w auli Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Bucza 27) odbędzie się wieczór literacko-artystyczny, na który złożą się odczyt Jerzego Wyszomirskiego pt. „Czechow jako pisarz i człowiek” oraz występy zespołów artystycznych Wyższej Szkoły Aktorskiej i Wyższej Szkoły Muzycznej.

12 października o godz. 18 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej (Armi Ludowej 1-3) prof. Bohdan Jakuszewski wygłosi odczyt pt. „Organizacja nauki i szkolnictwa wyższego w ZSRR”.

VII Festiwal Filmów Radzieckich stał się w Łodzi, podobnie zresztą jak i w całej Polsce — imprezą naprawdę masową.

## odpowiedzi REDAKCJI

**ZYGMUNT PIĄTEK:** Dochodzenie nie przeprowadzone w punkcie usługowym hydraulicznym przy ul. Narutowicza 3 wykazało, że zarzuty w sprawie niedbalstwa wykonania robót w domu przy ul. Kilińskiego 21 są bezpodstawne. Brak odpływu ściekowego spowodowany jest starymi przewodami w piwnie, które są zapchane kamieniami. Należy zwrócić się do Miejsk. Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji o zmianę przewodów. (3084)

**MIESZKAŃCY MARYSINA:** Otwarcie czwartego sklepu mięsnego w waszej okolicy nie byłoby zgodne z zakreślonymi planami, jak również z istniejącymi potrzebami mieszkańców. (2976)

**Z. NOWAK:** Miejski Zarząd, Prezydent i Urząd Komunalny, podziękując za uwagę Obywatela na temat konieczności uporządkowania placu przy ul. Andrzeja na odcinku od ul. Hutera do ul. Łąkowej proponuje, aby uporządkowanie było wykonane siłami społecznymi np. przez obojętne komitety blokowe ze względu na to, że Prez. RN nie dysponuje obecnie na ten cel kredytami. Rada Narodowa udzieli pomocy w formie instruktarzu fachowego oraz dostarczy krzewy. (3923)

## Zakłady im. Kasprzaka w Łodzi produkują piękną bieliznę z trwałych i estetycznych tkanin

31 nowych modeli dzianej bielizny wprowadzili do produkcji i dostarczają na rynek Zakłady Przemysłu Dzierżbińskiego im. Kasprzaka w Łodzi. Nowe modele witane są z uznaniem przez licznych nabywców.

ZPDZ im. Kasprzaka należą do mniejszych zakładów przemysłu dziewiarskiego, lecz w ulepszeniu swej produkcji wyprzedzają wiele dużych fabryk. Plan w tych zakładach wykonywany jest rytmicznie, zgodnie z zadaniami asortymentowymi i jakościowymi.

Jedną z głównych podstaw sukcesów jest właściwe opracowanie i dobrze realizowany system rozrachunku wewnątrzzakładowego nie tylko między oddziałami, ale też między zespołami mistrzowskimi, a nawet robotnikami.

Nad urozmaicheniem asortymentu wyrobów dziewiarskich z Zakładów im. Kasprzaka pracują stale. Nowe wzory powstają nie tylko w zakładowej komórce wzorciowej, lecz także przy warsztatach — tworzone przez robotników i robotnice.

Na okres zimowy Zakłady im. Kasprzaka m. in. wyprodukowały już kilka tysięcy sztuk trwałych, b. estetycznych koszul z kolorowej dzianiny nie kurczacej i nie rozciągającej się. Te właściwości dzianiny uzyskano przez zastosowanie specjalnej kombinacji splotów.

Sporym osiągnięciem jest także uruchomienie produk-

## Jeszcze o centralnym ogrzewaniu w nowych osiedlach

# Gdy każdy na własną rękę...

Pierwsze chłody przypominają, że zima za pasem. W nowych osiedlach na Bałutach i Starym Mieście wkrótce zacznie działać kotłownia centralnego ogrzewania, tzw. zdalaczynne. Są to wielkie „fabryki ciepła”, z których każda dostarcza energii cieplnej kilku lub kilkunastu blokom. Gorąca woda popłynie z każdej kotłowni kanałami do setek izb, ogrzewając mieszkania tysięcy lokatorów.

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o niektórych usterkach, przeszkadzających kotłowniom w normalnej pracy. Poniżej nasz wysłannik opowiada o dalszej części swego raidu, którego celem było stwierdzenie stanu przygotowań do nowego sezonu opalania oraz jak przedstawia się współpraca w tej dziedzinie pomiędzy zainteresowanymi instytucjami — Dyrekcją Budowy Osiedli Robotniczych (DBOR), która jest inwestorem, Zjednoczeniem Budownictwa Miejskiego (ZBM), które jest wykonawcą, oraz Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych (MZBM), który jest użytkownikiem.

**Z**aczniemy od ul. Zielnej. Zapewne zastaniemy tu wielki ruch i zawrotne tempo przygotowań. Przecież to największa kotłownia.

Zastajemy głuchą pustkę i ciszę. Jest wtorek 20 września, godz. 12. Przed budynkiem kotłowni stoi dwóch obywateli, którzy na nasz widok bardzo się ożywiali.

— To może pan ma te plany? — zapytuje mnie sympatyczny blondyn z wyrazem nadziei na twarzy.

**JA:** — Przepraszam, o jakie plany chodzi?

**OB. NIEWIAROWSKI** (w międzyczasie przedstawił mi się wzajemnie): — Jestem z ramienia ZBM kierownikiem sąsiedniego odcinka robót. Zlecono mi prace remontowe na terenie kotłowni. Właśnie czekam na

## Pogłębiamy znajomość języka rosyjskiego

Wszyscy, którzy pragną rozpocząć naukę języka rosyjskiego lub rozwinąć znajomość tego języka, mogą zgłaszać się do Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, WDK obok kursów organizuje również klub miłośników języka rosyjskiego.

Zapisy przyjmuje sekretariat WDK, pokój nr 106.

kogoś, kto ma szczegółowe informacje oraz plany, co tu należy zrobić.

**JA:** — Skąd ma być ten „ktoś”?

**OB. NIEWIAROWSKI:** — Chyba z DBOR.

**JA:** — Niestety, nie jesteśmy z DBOR. Ale ci dwaj obywatele reprezentują ZBM i mają dokładny wykaz usterek, które należy tu usunąć (przedstawiam bawłowych w moim towarzystwie ob. ob. Jarzembowski i Kaniewski z ZBM).

**PRZEDSTAWICIELE ZBM:** — Dokola kotłowni powinien przebiegać tor dla wózków-wyrotek.

**OB. NIEWIAROWSKI:** — Słyszałem o tym, ale nie mam planów.

**Przedstawiciele ZBM:** — Konieczne jest kryte pomieszczenie dla ochrony mialu przed deszczem. Choćby daszek, wsparty na belkach.

**Ob. Niewiarowski:** — Niestety, nic o tym nie wiem. A plany takiego daszku panowie macie? A może wiecie, kto je ma?

**JA:** — Stwierdziłbym już przecież, że dostarczenie planów jest obowiązkiem DBOR. Operujemy nazwiskami. Inspektorem odcinka z ramienia DBOR jest inż. Matałowski. Za instalację odpowiedzialny jest (również z ramienia DBOR) inż. Kucharski. Wykonawcą w dziedzinie instalacji jest Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych (ZISiE) a więc inż. Koźmiński. Jak waszym zdaniem układa się współpraca między DBOR a ZBM? Czy zechcielibyście wypowiedzieć się na temat pracy DBOR?

**Ob. Niewiarowski:** — Nie zechciałbym. Uchylam się od wypowiedzi na ten temat.

**PRZEDSTAWICIELE ZBM:** — Proszę spojrzeć na te koleiny w świeżo przekopanym gruncie. Samochod musiał „sforsować” świeżo ułożony bruk i spłanywany teren, gdyż nie pomyślano o zrobieniu dojazdu. A przecież tu muszą dojeżdżać wielkie platformy z opałem.

**JA:** — Nie zamierzam uchylać się od wyrażenia opinii, jak to robi ob. Niewiarowski, który sam przecież padł ofiarą zlej współpracy pomiędzy DBOR a ZBM. Otóż ja twierdzę, że prace DBOR cechuje bezplanowość, nieprzemyślenie zagadnienia oraz skłonność do zwalniania winy na wykonawców. Oczywiście, ci ostatni nie są bez winy, ale obowiązkiem DBOR jest czu-

wać nad całością prac, koordynować, walczyć o to, by wszystko było robione „z głową”. Tym czasem...

Nasze zarzuty są ważne i trzeba je uzasadnić z całym poczuciem odpowiedzialności. Zostawiamy tedy kotłownię przy ul. Zielnej wraz z nie ogrodzonym terenem, na którym magazynowane będą tysiące ton opału, nie strzeżonego przed kradzieżą, zostawiamy kotły, z których co najmniej połowa wymagałaby na dobrą sprawę wymiany, zostawiamy termometry, umocowane w kotłach tak, że tylko jasnowidz mógłby odczytywać na nich temperaturę, zostawiamy posadzkę, w której ścieki na wodę wykonane są w najwyższych punktach, wskutek czego woda ściekać będzie pod kotły a nie do kanałów, zostawiamy tę wielką „fabrykę ciepła”, której zwiedzenie utwierdza w przekonaniu, że pomyślana była wprowadzić z troską o odbiorców energii cieplnej i z troską o pracujących tu ludzi; coż jednak, skoro nie przemyślano dokładnie wszystkich szczegółów i z każdego kąta straszy bezmyślne partactwo...

Zostawiamy więc ul. Zielną i udajemy się na Marynarską. Tu, na terenie bloku 18 widać prace. Roboty budowlane szybko posuwają się naprzód, równocześnie ZISiE zaczęło montować pod stawy kotłów. Według planów, prace miały być rozpoczęte z początkiem maja. Termin ten opóźnił się o dwa i pół miesiąca. Obecnie inż. Nykel i jego załoga „sta ją na głowie”, by nadgonić stracony czas.

Na pierwszy rzut oka widać, że nie przewidziano tu nie tylko magazynów na opał, ale nawet terenu, gdzie można by opał składować. A może tylko przeoczone...

Ale to nie odośobniony wypadek. W kotłowni przy ul. Krawieckiej (blok 119) — sytuacja identyczna. Miał zwałany będzie tuż pod oknami lokatorów, wychodzącymi na ul. Franciszkańską. Biada mieszkańcom, którzy nie uszczelniają okien a zwłaszcza tym nieroztropnym, którzy otworzą je na chwilę, by przewietrzyć mieszkanie!

Tak więc nie jest to odośobniony wypadek, ale niemal system pracy. Bo konia z rzędem temu, kto wskaże, którzy dozwolili opał. Jedyny dojazd, jaki istniał tu od strony ul. Franciszkańskiej, przestał istnieć, gdyż na jego miejscu rozpoczęto budowę bloku 110. Rozpętać po żużlu, leżącym od ubiegłego roku, myślimy smętnie: — Nie ma kotłowni przywieźć mialu, nie ma go gdzie złożyć, nie ma gdzie wyrzucić śmieci, nie ma jej kotłowni wywozić. A dzienne zużycie opału — bagatel — 40 ton!

Rozmowa ze spawaczami, pracującymi przy montażu kotłów, nie podnosi nas na duchu. — Zależało w jednym miejscu, cieknie w drugim — powiadają z goryczą.

Kotły przywieziono w do brym stanie, ale coż, skoro od lutego leżały, bez opieki na dworze, poddane działaniu czynników atmosferycznych tudzież działaniu rozbrzykanej dzieci.

Nie chodzi nam o to, by błądili i narzekać. Nowe osiedla to teren nowego, socjalistycznego budownictwa. Mało w tej dziedzinie mamy doświadczenia. Kotłownia zdać się może na rzecz dawniej u nas nie znana. To nowy, wyższy etap budownictwa, wymagający nowych, wyższych form pracy i kwalifikacji. Z tym większą jednak uwagą i starannością trzeba rozwiązywać te trudne sprawy.

Wydaje się, że nieodczowną rzeczą jest zacieśnienie współpracy pomiędzy projektantami, inwestorami, wykonawcami i użytkownikami. Kierownictwo pracami musi być scentralizowane: musi być mózg, który czuwa nad całością, nie do pomyślenia natomiast jest sytuacja, w której przychodzi jeden i kładzie posadzkę, przychodzi drugi i buduje windę, a pierwszy, drugi, trzeci itd. nie wiedzą o sobie nawzajem i nie orientują się w całości.

Sprawy, o których była mowa, wymagają — jak wszystko w państwie socjalistycznym — rzetelnego przemyślenia. Z beznamiętnością trzeba stanowczo skończyć.

JAN MUREWICZ

## Za kilka dni wyimiemy obligacje i sprawdzimy...

Co pół roku odbywa się losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, rozpisaną latem 1951 r. Obecnie piąte z kolei losowanie rozpoczyna się 1 października.

A więc już za kilka dni każdy z nas wydobędzie starannie przechowywane obligacje, by sprawdzić, czy numery ich nie znajdują się przypadkiem w tabeli wygranych... (g)

## Dobre wieczne pióra w sklepach MHD

Ostatnio w sklepach MHD w Łodzi (ul. Piotrkowska 42, 67, 90 i 154) ukazały się w sprzedaży wieczne pióra produkcji krajowej, typu „Peli-kan”.

Pióra te, stosunkowo tanie (po 170 zł), odznaczają się dużą trwałością i estetycznym wykonaniem. (g)



## Bezduzna biurokracja...

„Ujawniła się w biurach MPK w Łodzi przy Al. Kościuszki 11. Co miesiąc wprowadza się tu zmiany w treści zaświadczeń, jakie pracownicy składają do ostatecznej biletu tramwajowego „przedszkolny” dla dzieci uczęszczających z nimi rano do przedszkola.

10 sierpnia wzięłam z przedszkola ZPB im. J. Stalina zaświadczenie, że dziecko uczęszcza do przedszkola, a zaświadczenie wydaje się celem ostatecznej biletu na września, 19 sierpnia osoba, która

załatwia abonamenty dla naszej instytucji, zgłosiła się do biura MPK, gdzie biletu mojego nie chcieli ostatecznie pisać z tej racji, że zaświadczenie było nie dobre.

Identycznej treści zaświadczenie złożyłam poprzedniego miesiąca i wówczas było dobre. Tym razem chodziło o to, że zaświadczenie winno uwzględnić miejsce zamieszkania matki i dziecka oraz rok urodzenia dziecka. Na abonamentcie jest przecież trasa, która wskazuje, gdzie mieszka matka i dziecko, a poza tym

## W parku

Im. Hübnera na Placu Niepodległości założono lampy. Coż z tego, kiedy oświetlona jest tylko część parku w pobliżu Placu Niepodległości, a od ul. Bednarskiej panują przysłowione ciemności ekipskie.

A przecież przechodzi tu bardzo dużo ludzi — mieszkańców osiedla ZUS. Narazeni są oni na nieprzejętą postać chulganów, którzy wolą działać pod osłoną ciemności. Mając te względy na uwagę należałoby oświetlić nieprzejmny park.

**Mieszkańcy bloków ZUS**

Jeżeli lamp nie ma, Zarząd Przedsiębiorstwa i Urządzeń Komunalnych powinien je zainstalować. A jeżeli są, a nie działają, to Elektrownia powinna je naprawić.

(3024)

(3187)



SOBOTA, 25 WRZESNIA

8.00 Muzyka operowa. 8.45 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 8.55 (Ł) Aud. konkursowa. 12.10 Piosenki. 12.25 „Na swojej nute”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 (Ł) Koncert ork. LRPR. 14.10 Dla kl. I i II aud. st. muz. 14.30 Dla miłośników muzyki. 15.00 Muzyka rozr. 15.25 Kwadrans walców. 15.40 Piosn. w wyk. chóru. 16.00 (Ł) Muzyka rozr. 16.20 (Ł) „Śladem naszych interweni”. 16.30 (Ł) „Muzyczny punkt usługowy”. 16.50 (Ł) Aud. z cyklu: „Sprawy tygodnia”. 17.00 Dla dzieci „Szewc Dratewka”. 17.30 (Ł) Koncert ork. madril. 17.45 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.55 (Ł) Muzyka. 18.20 „Rozmowa o polityce”. 18.35 Melodie ludowe. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. literacka. 19.45 Gra orkiestra taneczna. 20.25 Utwory fortepianowe. 20.40 Aud. oświatowa. 21.00 „Koncert żywego słowa”. 21.45 Wiad. sportowa. 21.50 Koncert estradowy. 22.50 Koncert muzyki kameralnej.

## Wieżowiec pnie się w górę

### W przyszłym roku pomieści on biura centralnych zarządów

Ongiś nagi szkielet stalowy wieżowca CT „pokrył” się murem na znacznej wysokości. Murarze zakończyli już roboty na 14 piętrze i wnet zabiorą się do dalszych trzech pięter, które wyciągną do końca listopada.



Równolegle z robotami murem trwają prace instalacyjne, które także posunęły się naprzód. Do tej pory

ulożono już wszelkie instalacje wewnętrzne do 16 piętra, a w ciągu zimy ułożą się je do ostatniego, 17 piętra.

— Kiedy, wobec takiego postępu robót, odda się wieżowiec do użytku? — pytamy w Zarządzie Inwestycji Budowy Wieżowca.

— Rozłożymy to „na raty” — brźmi odpowiedź. — Najpierw oddamy 10 pięter, co nastąpi w marcu...

— A reszta?

— Reszta będzie gotowa w lipcu — sierpniu przysięgło roku.

Tak więc mniej więcej w połowie przyszłego roku 17 piętrowy kolos będzie już w całości zajęty przez biura poszczególnych centralnych zarządów. Łódź przybędzie nowy piękny gmach, ilością pięter przewyższający wszystkie pozostałe. (se)

## Telefon dzwoni, komisje chodzą a w domu wciąż cuchnie

— Halo, „Express”? Pomóżcie, nie możemy już wytrzymać!

— O co chodzi?

— Tęgo się nie da opowiedzieć. To trzeba zobaczyć, a ściślej mówiąc — powąchać... Przyjdźcie więc — proszę w imieniu wszystkich mieszkańców domu przy ul. Narutowicza 12...

Zaalarmowani w ten sposób w ubiegły wtorek przez przedstawiciela komitetu domowego udaliśmy się pod wskazany adres. O wyjaśnienie nie trzeba było nikogo prosić — z miejsca zrozumielśmy na czym polega utrapienie mieszkańców: z szerego rozlanej na podwórzu kałuży unosił się potworny fetor... Podwórce było rozkopane, a dozorczy przy pomocy wielkiej miotły starała się zmniejszyć cuchnące bagno, co — jak się później

dowiedzieliśmy — robi co-dziennie od wielu tygodni, z bardzo skromnymi wynikami: każdego ranka kałuża daje znać brzydkim zapachem, że nadal istnieje.

Zatkawszy tedy nos, słuchamy skarg dozorczy:

— Ach, panie, czy na tych ludzi nie ma żadnej rady? Chodzi się ciągle do nich i mówić, ale nikt nie przychodzi naprawiać. A przecież jak tak dalej pójdzie, to u nas choroba wybuchnie...

Z wyjaśnien dozorczy i rozmów z lokatorami dowiedzieliśmy się ostatecznie, że blisko trzy miesiące temu w domu przy ul. Narutowicza 12 pękły w jednym miejscu przewody kanalizacyjne i dotychczas ich nie naprawiono. Mieszkańcy alarmowali kolejno wszystkich, kogo należało: komitet blokowy, administratora, a nawet Miejski Zarząd Budynków Miejskich.

— Nie można powiedzieć, aby żadna z tych instytucji nic nie robiła...

— Przychodzili, rozkopali, drut zapchali, drzewo budowlane przywieźli, potem zabrali i co kilka dni ktoś przychodzi, ale ostatecznie nikt nie naprawia. A my i nasze dzieci nie możemy już wytrzymać — opowiadają mieszkańcy.

Zadzwoniłszy więc do MZBM i to jeszcze we wtorek. Sprawę domu przy ul. Narutowicza 12 znają tam doskonale, ale — jak twierdzą — sami nie mogli sobie poradzić i zwrócili się o pomoc do MPI. A MPI poinformowało nas, że — owszem — mogą wziąć się do roboty, ale nie mają rysunku, który musi im dostarczyć MZBM. MZBM znowu nie spieszy się, chociaż odpowiedzialni pracownicy tej instytucji poinformowali nas, że w tym tygodniu przystąpi się do odpowiednich prac.

Toteż gdy wieczór znowu zadzwonił w redakcji telefon, a w słuchawce odezwał się zrozpaczony głos jednego z mieszkańców nieszczęsnego domu, postanowiliśmy o sprawie tej napisać i przypomnieć Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkaniowych o istniejącym stanie rzeczy.

Bo z domu przy ul. Narutowicza 12 przykry zapach nie dociera do biur MZBM przy ul. Piotrkowskiej 100 i nie przypomina pracownikom tej instytucji o ich obowiązkach. Czego — w tym szczególnym wypadku bardzo żałujemy...

## Fogg w Łodzi! Czołowi artyści warszawscy w Teatrze Satyryków

Od niedzieli 26 bm. w Teatrze Satyryków przy ulicy Traugutta 1 gościć będą tyłko 4 dni czołowi artyści scen warszawskich z imprezą pn. „Umówimy się na dziś”.

W spotkaniu udział biorą: Mieczysław Fogg, Marta Mirska, Felicia Daniszewska, Antoni Jaksztas, Wiktor Śmigieński oraz 18-osobowa orkiestra pod kierownictwem Mariana Szczepańskiego.

W niedzielę dnia 26 bm. odbędą się dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15.



Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Zolnierza organizuje w dniu 25 bm. o godz. 8.15 w sal konferencyjnej przy Al. Kościuszki 4 naradę czołowego aktywu społecznego i etatowego Ligi Przyjaciół Zolnierza w celu przeniesienia wytycznych krajowej rady aktywu Ligi z dni 17-18 bm. w Bydgoszczy. Zaproszenia na w.w. naradę rozprowadzają zarządy dzielnicowe LPZ.

We wtorek dnia 28 września br. o godz. 18 w sali odczytowej WDK przy ul. Traugutta 18 profesor Ul. dr Antoni Dmochowski wygłosi odczyt pt. „Wirusy i ich budowa”. Odczyt organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe jest następnym z odczytów cyklu „Tajemnice życia”. Wstęp wolny.

Muzeum Archeologiczne otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18, w niedziele i święta od 10 do 17, w piątek wejście bezpłatne. W muzeum można oglądać wystawę czasową pn. „Dorobek Łódzkiego Ośrodka Archeologicznego w ciągu 10-lecia Polskiej Ludowej”.

### WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 233-60  
Miejski Ośr. Infor. 139-15

### TEATRY

**IM ST. JARACZA** (Jara-  
cza 27/29) g. 19 przed-  
stawienie zamknięte  
**NOVY** (Wrocławskiego  
15) g. 15 „Świat się  
kończy”, g. 19 „Domek  
z kart”  
**POWSZECHNY** (Obr. Sta-  
lingradu 21) g. 19  
„Dom na Twardzej”  
**MŁODEGO WIDZA** (Mo-  
nuszki 4a) g. 19 „Ta-  
nia”  
**MUZYCZNY** (Piotrkowska  
243) g. 19.15 „Mada-  
me Pompadour”  
**SATYRYKÓW** (Traugutta  
18) g. 19.15 „Od me-  
lodii do melodii” —  
głoszone występy ar-  
tystów scen warszaw-  
skich  
**„ARLEKIN”** (Piotrkowska  
152) — niezgłoszony  
**„PIKOKIO”** (Kopernika  
18) g. 15 i 17 „Ta-  
Feng”  
**WDK** (Traugutta 18) —  
g. 17 Spotkanie pra-  
cowników budowlanych  
z racjonalizatorami  
pracy, którzy pracują  
metodami radzieckimi.

### CO? Gdzie? Kiedy?

g. 13.30 film dla mło-  
dzieży pt. „Pokolenie  
zwykłych”. Wstęp  
wolny, g. 19 Humor,  
piosenka, satyra w  
wyk. zesp. WDK.

### KONCERTY

**FILHARMONIA** (Naruto-  
wicz 20) g. 19.30 —  
IV Koncert Symfoni-  
czny. W programie: Mus-  
sorgski, Chaczaturian,  
Czajkowski.

### \* KINA \*

**BALTYK** (Narutowicza 20)  
„Piomienne serce” g.  
14, 16, 18, 20  
**GDYNIA** (Przejazd nr 2)  
Program filmów dok.  
i kulturalno- oświat.  
„Kurtyna w górę” g.  
18, 19, 20. Program  
dla najmłodszych: „Me-  
zyny Pak”, „Kto pierw-  
szy”, „Lot na kłę-  
b”, „16, 17”  
**MŁODA GWARDIA** (Zie-  
lonia 2) „Delegat flo-  
ty” g. 14, „Śmiali lu-  
dzie” g. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 173)  
„Nauczyciel tańca” I  
ser. g. 18, 20

### ZACHETA (Złotowska 26)

„Ambicje młodości” g.  
18, 20

**DWORCOWE** (Dw. Kaliski)  
„W północnej Bukowi-  
nie”, „Serce bohatera”,  
„Jeździok Ładoga”, „U-  
ważaj pomocnik” g.  
16, 17, 18, 19, 20, 21,  
22

**ZOO** — Program skład.  
filmy o zwierzętach.

### Dyżury aptek

Apteki: Obr. Stalingra-  
du 13, Pabianicka 218  
Jaraicza 32, Stalina 50  
Kopernika 26, Piotrkow-  
ska 87, Pl. Kościelny 8  
**AS Al. Kościuszki 48**  
pełni stałe dyżury nocne.

### DYŻURY SZPITALI

**Polonijno - ginekolo-  
giczny:** Od godz. 8 do 20  
szpital im. dr. Wolf-  
g. ul. Łagiewnicka 34/36  
od godz. 20 do 8 szpi-  
tal im. dr. Madurkiewicza  
— ul. Krzemieniecka 5.  
**Chirurgia:** szpital im.  
dr. Sterlinga, ul. Sterlin-  
ga 1/3.  
**Internia:** szpital im.  
dr. Jonschera, ul. Przędzi-  
niana 75.  
**Laryngologia:** szpital  
im. dr. N. Barlickiego,  
ul. Kopcińskiego 22.

### Pracownicy poszukiwani

**Statystów** — mężczyzn i kobiet (w różnym wieku) do zdjęć poszukuje produkcja filmu „Podhale w ogniu”. Zgłoszenia do Biura Statystów Atelier Łódź, ul. Łąkowa nr 29 do dnia 30 września włącznie, godz. 8 rano do 15.

**Dozorca i główna kucharka** do internatu po-  
trzebn. Zgłaszać się Pabianicka 65. 2015-K

**Pasowaczki, prac. gospodarczych, mężczyzn**  
do straży przemysłowej i pożarnej, kotonla-  
rzy i palaczy zatrudnią od zaraz Zakłady  
Przemysłu Pończosznego im. plk. W. Jur-  
czaka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział  
Kadr, ul. Sienkiewicza 65, w godz. od 11  
do 13. 1998-K

**Tkacze na krosna kortowe i angielskie zatrud-  
nią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzeb-  
nego „Wiosna Ludów”, Łódź, ul. Żelazowskie-  
go 3-5. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr.**

**1 technika budowlanego na stanowisko ka-  
lulatora - kosztorysisty oraz cieśli i zbroja-  
rzy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo  
Budowy Elektrowni „EnergoBudowa”, Kiero-  
wnictwo Grupy Budów w Łodzi, ul. Kiliń-  
skiego nr 72. Warunki płacy wg. umowy zbio-  
rowej w budownictwie. 2000-K**

**Wykwalifikowane pikowaczki zatrudni na-  
tychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. Kowa-  
łowa (Wytwórnia kolder), Łódź, ul. Żerom-  
skiego 73. 1995-K**

**Murarzy każdą ilość zatrudni od zaraz Przed-  
siębiorstwo Robót Kolejowych nr 13, Łódź.  
Zgłoszenia przyjmuje Odcinek Budowlany  
Łódź-Widzew (stacja). 1997-K**

### Ogłoszenia drobne

| NIERUCHOMOŚCI                                                                                                                                                                                                                        | KUPNO                                                                                                     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>DOMEK</b> z ogródkiem w<br>Julianowie tanio sprze-<br>dam. Wiadomość Lma-<br>nowskiego 102 — Mala-<br>nowski 8071 G                                                                                                               | <b>KUPONY</b> z paczek PKO<br>kupujemy Stalina 2                                                          |
| <b>DOMEK</b> jednorodzinny 2<br>pokoje z kuchnią, okoli-<br>ca Nowe Złotno zamie-<br>nić na pokój, kuchnię z<br>wygodami w śródmie-<br>ściu. Wiadomość Gen.<br>Świerczewskiego 55 lewa<br>oficyna II p. Dankowski<br>od 16-18 8081 G | <b>KUPONY</b> z paczek PKO<br>kupujemy Piotrkowska 44,<br>tel. 213-08                                     |
|                                                                                                                                                                                                                                      | <b>KETLARKE</b> do męskich<br>ciocienich skarpet. Oferty<br>Biuro Ogłoszeń Piotrkow-<br>ska 96 pod „7997” |
|                                                                                                                                                                                                                                      | <b>SPRZEDAŻ</b>                                                                                           |
|                                                                                                                                                                                                                                      | <b>KUPONY</b> z paczek PKO<br>sprzedaje Piotrkowska<br>44 tel. 213-08 7213 G                              |

### WÓZEK

czeski, spacero-  
wy sprzedam ul. Strze-  
lecka 32 m. 5 7991 G

**MASYNE** krawieckie  
sprzedam. W adomość  
Łódź, Piotrkowska 294  
m. 4 8007 G

**SYPIALNIA** orzech do  
sprzedania. Sienkiewicza  
3/5 7930 G

**MATERIAŁ** czarny dam-  
ski, srebrnego lisa sprze-  
dam. Oglądać 16-17  
Traugutta 4-14 II p.  
lewa oficyna 8239 G

### PRACA

**POMOC** domowa z refe-  
rencjami potrzebna. Ju-  
lianaów — Orzeszkowej 9

### LOKALE

**2 DUŻE** pokoje z kuch-  
nią (jeden z oddzielnym  
wejściem), wygodny, gaz  
w śródmieściu zamienie  
na mniejsze ewent. du-  
ży pokój, kuchnię. Ja-  
racza 28-14, godz. 19

**DWA** pokoje, kuchnia  
Podgębina k. Tuszyńska  
zamienie na pokój w Ło-  
dź. Oferty pisemne Biu-  
ro Ogłoszeń Piotrkow-  
ska 96 pod „7990”

**PILNIE** zamienie pokój z  
kuchnią w centrum Ło-  
dź na 2 pokoje z kuch-  
nią w Łodzi. Łódź ul.  
Świerczewskiego 31/12  
I p. 2004 K

**POMIESZCZENIA** sublo-  
katorskiego poszukuje  
młode małżeństwo. Oferty  
pisemne Biuro Ogłoszeń  
Piotrkowska 96 pod  
„7992”

### KOMUNIKAT

#### Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „ZJEDNOCZENIE”

w Łodzi podaje do wiadomości, że  
**DLA WYGODY ŚWIATA PRACY**

zakład fryzjerski przy ulicy  
Piotrkowskiej nr 72 (Grand  
Hotel) czynny jest obecnie od  
godz. 7 do 21 w dni powszednie  
oraz od godz. 7 do 14 w każdą  
niedzielę. Ceny za usługi są  
takie same jak w innych za-  
kładach. 1949-K

### 2 POKOJE

z kuchnią z wygodami w Wrocławiu  
zamienie na podobne w  
Łodzi lub okolicy. Wi-  
adomość Łęczyska, Panień-  
ska 3/9 Podwysocka

**4 POKOJE**, kuchnia, służ-  
bowy, wygodny I p. cen-  
trum zamienie na 2 po-  
koje, kuchnię i pokój z  
kuchnią również w Wy-  
g. Oferty do Biura  
Ogłoszeń Piotrkowska 96  
pod „8011”

**MIESZKANIE** dwulubowe  
rozkładowe zamienie na  
podobne najchętniej śró-  
dmieście. Oferty Biuro  
Ogłoszeń Piotrkowska 96  
pod „8012”

**POKÓJ** z kuchnią (duży)  
zamienie na takie samo  
mniejsze w śródmieściu.  
Tel. 185-17 od 16-18

**2 POKOJE**, kuchnia no-  
woczesna przy ul. Brzeź-  
nej (mały metraż) zamie-  
nie na większe. Tel.  
216-53 8248 G

### Dr WOYNO

specjalista  
skórne, weneryczne, za-  
burzenia płciowe. Nowo-  
ki 7 front. 10-11, 16-  
18 8112 G

**Dr LASZEWSKI** skórne,  
weneryczne 14-15 17  
— 19.30 Armii Ludowej  
27 róg Narutowicza

**Dr ROŻYCKI** specjalista  
akuszerii, chorób kobie-  
cych, niepłodność. Czwar-  
ta — szósta Piotrkow-  
ska 33 8083 G

### SPÓŁDZIELCA PRZY- CHODNIA LEKARSKA

ul. Piotrkowska 159, tel.  
189-50 leczymy we wszyst-  
kich specjalnościach, pro-  
wadzi przychodnię den-  
tystyczną, wykonuje pro-  
cedury zabowe oraz ana-  
lizy lekarskie. Czynna od  
8-20

**Dr MARKIEWICZ** specja-  
lista weneryczne, skór-  
ne, moczopięciowe. Piotr-  
kowska 109-8

### ROZNE

**BUTY** zamszowe — skó-  
rzane, torby oraz płasz-  
cze skórzane farbuję —  
odświeżam Piotrkowska 9

### NAUKA

**KURSY** Polskiego Towar-  
zystwa Ekonomicznego  
kategorii, planowania  
finansów, analizy ekono-  
micznej. Wykładają pra-  
cownicy naukowcy Wyż-  
szej Szkoły Ekonomicznej  
Zapisy codziennie godz.  
16 do 18, Łódź ul. Ar-  
mii Ludowej 3-5 pokój  
201 (7840 G)

### LEKARSKIE

**Dr KUDREWICZ** specja-  
lista weneryczne, skórne  
18-9.30, 3-5 ulica 22  
Lipca 4

Wszystkim tym, którzy wzięli udział  
w pogrzebie

S. + P.

### WINCENTEGO JUSZCZYKA

składamy serdeczne Bóg zapłać.

ŻONA, DZIECI, WNUCZKI

I RODZINA.

### MASZYNOPISANIA

steno-  
nografii biurowej, se-  
kretarackiej (także kse-  
nografii) Zapisy Kursy  
Stowarzyszenia Steno-  
grafów Maszynistek, Kiliń-  
skiego 50, tel. 278-18,  
Piotrkowska 83 telefon  
106-46 (1935 K)

**ZAPISY** na kursy księgo-  
wości, maszynopisania,  
języków obcych i plano-  
wania przyjmują sekre-  
tariat Ośrodka ZDR ul.  
Andrzeja 4, tel. 217-19

**KURSY** KSIĘGOWOŚCI  
przy Związku Zawodo-  
wym Włóknarzy przy-  
jmują jeszcze zapisy na  
kurs księgowości pod-  
stawowej i dla zaawan-  
sowanych. Informacje —  
sekretariat, Żeromskie-  
go 36

**GRY** portfelowej u-  
dział indywidualnie dy-  
plomowana nauczycielka  
Próchnka 23-28 par-  
ter 8070 G

### ZGUBY

**CWIERDZINSKIEJ** Regi-  
nie Obr. Stalingradu  
26/33 skradziono legi-  
tymację wyd. przez Wy-  
dział Oświaty Prez. Ra-  
dy Narodowej Łódź

**ZÓLTAK** Halina Łódź, ul.  
Doli 14 zgubiła wej-  
ściówkę fabryczną

**PRZYBYŁAK** Stanisława  
D. ewnowska 9 zgubiła  
legit. Zw. Zaw. 7974 G

**KARZEMARZYK** Jan  
Łódź, Krecia 32 zgubił  
legit. Zw. Zaw. 7977 G

**ŚLAWINSKI** Stanisław  
Łódź, Piotrkowska 18  
zgubił wejściówkę fa-  
bryczną, legit. Ubezpiecz.  
Społ. 7982 G

**PRUSZKOWSKA** Józefa  
Nowy Świat 26 zgubiła  
wejściówkę fabryczną

**ZABŁOCKI** Jerzy, Piotr-  
kowska 85/3a zgubił  
legit. tramwajową i wej-  
ściówkę fabryczną

**EMANUEL** Mara Łódź,  
Zachodnia 107-7 zgubiła  
wejściówkę fabryczną

**RUTKOWSKIEMU** Janowi,  
Tkacka 20b skradziono  
kartę meldunkową, po-  
kwitowanie na złożone  
dokumenty, legit. służ-  
bową, pozwolenie IIIa  
kat. na prowadzenie po-  
jazdów mechanicznych

**KANIA** Marian Zd. Wola  
zgubił wejściówkę fa-  
bryczną 8194 P

## Pod okiem Kevey'a Dwudniowy turniej szermierczy

Dzisiaj na planie łódzkiej rozgrywk sędziów dwudniowy turniej szermierczy organizowany przez Start.

Będzie to jedna z większych imprez szermierczych, gdyż jak dotychczas zgłoszonych zostało ponad 120 zawodników z całego kraju. Wśród nich ujrzymy czołowe kluby polskie: Pawłowski, Zabłocki, Rydz, Włodarczyk, Wielebny, Rozegrane, zostają spotkania w florecie w konkurencji żeńskiej i męskiej oraz w szabli.

Przebieg walk obserwować będzie trener Kevey. Posłuży mu to do zorientowania się w aktualnej formie naszych zawodników przed oczekującym ich spotkaniem międzypaństwowym z Austrią.

Turniej rozgrywany będzie w MDK. Zawodnicy przybywający do Łodzi zbierają się w gmachu Izby Rzemieślniczej ul. Moniuszki 8.

## Gwardia remisuje w Głownie ze Stalą

Piłkarze Gwardii łódzkiej rozegrali w Głownie spotkanie towarzyskie z miejscową Stalą uzyskując wynik remisowy 3:3. Docho- dów z zawodów przeznaczono na budowę Warszawy.

## Dwa mecze odwołane

# Bokserzy I ligi rozpoczynają batalię o punkty

Duże zainteresowanie wywołuje w Warszawie niedzielne spotkanie ligowe pomiędzy Włókniarzem z Łodzi a Gwardią stołeczną. Boks łódzki ma w Warszawie już wyrobioną markę, a stołeczni amatorzy pięściarstwa z wielkim zaciekawieniem czekają na skład drużyny łódzkiej.

Jeśli chodzi o Gwardię, to w drużynie tej zajdzie dużo zmian, gdyż ma być ona wzmocniona Rozpierskim ze Słupski oraz Moczą z Poznania. Zapewne Rozpierski wystartuje w piórkowej i mocek w lekkiej.

Nadto w zespole stołecznym zobaczymy Potockiego, Zawadz-

## W Rostocku i w Krakowie

# walczą piłkarze polscy z reprezentantami NRD

Do walki na dwóch frontach z reprezentacją NRD stają piłkarze polscy w najbliższym tygodniu. W Rostocku zmierza się zespoły pierwsze, a w Krakowie dojdzie do spotkania reprezentacji B.

O przebiegu i wyniku spotkania w Rostocku dowiemy się z bezpośredniej transmisji radiowej, której słuchać będziemy w programie II od godziny 15.20. Polska drużyna wyjechała już w wiadomym składzie.

### KTO BĘDZIE GRAŁ

Natomiast skład naszej reprezentacji „B” do chwili obecnej nie jest jeszcze ustalony. Na boisku Gwardii w Krakowie, terenie niedzielnego spotkania, czynione są ostatnie przygotowania.



Sprawdzianem umiejętności w tym wytypowanych piłkarzy był mecz treningowy. Do reprezentacji powołani zostali: Stefaniszyn (Skromny), Sobkowak, Bartyla, Hejz, Zientara, Janczyk (Połwa), Jezierski, Baszkiewicz, Soporek, Hachorek, Głajcar (Kempin, Lewandowski). Definitywny skład ustalony będzie krótko przed meczem.

### SIĘGNIJMY PAMIĘCIĄ WSTECZ

W oficjalnych meczach międzypaństwowych spotkaliśmy się z piłkarzami NRD dwukrotnie. W roku 1952 nasza pierwsza reprezentacja pokonała w Warszawie pierwszą jedenastkę NRD — 3:0 (0:0). W rok później spotkały się w Lipsku drugie reprezentacje na szczeblu krajowym. Tym razem triumfowali piłkarze niemieccy, którzy odnieśli zwycięstwo w identycznym stosunku — 3:0 (1:0).

### ROK SUKCESÓW

Lecz nie były to jedyny kontakty piłkarzy obu krajów. W roku 1951 gościliśmy w NRD reprezentację piłkarską CRZZ, która odniosła duży sukces zwyciężając dwukrotnie: w Berlinie — 3:0, a w Lipsku — 4:1. Ponadto Polacy pokonali wówczas w Dreźnie reprezentację Saksonii — 2:0.

Najbogatszym w spotkaniu między zespołami zrzeszonymi w Polskę i NRD był rok 1952. Nasi piłkarze rozegrali na terenie NRD aż sześć spotkań. CWKS na tournée po NRD wygrał trzy spotkania, przegrywając jedno.

W dwóch spotkaniach rozegranych w Polsce drużyna Rotatlon (Drezno) poniosła porażki. Wreszcie w roku ub. gościliśmy w Polsce dreźnieńskie Dynamo, które przegrało dwa spotkania, a piłkarze ZS Gwardia odnieśli w NRD jedno zwycięstwo i jeden remis.

### KRZEPNIE WIĘZ PRZYJAZNI

Podczas trwania VII Wyścigu Pokoju, gościliśmy w Polsce drużynę Dynamo (Babelsberg), która przegrała w Łodzi z miejscowym Włókniarzem — 1:2, a w Chorzowie została pokonana przez Unie (Chorzów) — 1:7. W trzecim swym meczu Dynamo zwyciężyło w Warszawie reprezentację ZS Ognio — 2:1. Bawiąc w tym samym czasie w NRD reprezentacja piłkarska Śląska równoznaczna z reprezentacją Polski zremisowała w Lipsku z reprezentacją Saksonii — 1:1.

Ten krótki rys historyczny kontaktów piłkarzy polskich i NRD w ostatnich latach, jest dobitnym świadectwem wciąż zacieśniających się więzów przyjaźni między sportowcami obu krajów.

## Studenci na start!

Zarząd Okręgowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Łodzi organizuje od dnia 25 września spartakiadę ZMP-owską w szachach (turniej indywidualny). W spartakiadzie udział mogą wziąć wszyscy studenci łódzkich uczelni.

Zgłoszenia będą przyjmowane w Ośrodku Szachowym AZS ul. Traugotta 18, pokój 404 (WdK) we wtorek, czwartek i soboty od 18 do 21. Od 28 września rozpocznie się spartakiada ZMP-owska w strzelaniu na strzelbiny AZS (Zdrowie). Udział mogą wziąć wszyscy studenci łódzkich uczelni.

W miarę możliwości uczestniczący w spartakiadzie wzięli udział w SPO czy też BSPO. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgowy AZS (Jan Bauer, ul. Piotrkowska 41) w każdy dzień od godz. 9 do 17. Punkcją spartakiady ZMP-owskiej włączona jest w ramy współzawodnictwa między grupami studentekimi, uczelniami i okręgami i kolami AZS w kraju przy uczelniach tego samego typu.

Niedzielne mecze międzypaństwowe Polski i NRD będą niewątpliwie trudnym egzaminem dla nas, gdyż piłkarze NRD robią stałe postępy.

## Atak na rekord powinien się udać

Włodzisław Szwendrowski, trzy razy w tym sezonie wyrównał rekord łódzkiego toru należący do T. Koleczki i wynoszący 1.20. Szwendrowski biorąc ostatnio udział w meczach z żużłowcami Szwecji skorzystał bardzo wiele i znajduje się obecnie w szczytowej formie.

Jutro Szwendrowski zamierza raz jeszcze zaatakować rekord T. Koleczki. Mamy prawo sądzić, że tym razem w ramach meczu ligowego z Górnikiem (Rybnik) dopnie on swego.

W Warszawie na torze długości 405 m Szwendrowski uzyskał czas — 1.19,4, a więc na torze łódzkim, liczącym równo 400 m Szwendrowski powinien uzyskać czas lepszy od dotychczasowego rekordu.

Ogniwo w meczu z Górnikiem startować będzie w składzie: Szwendrowski, Stawicki, Krakowiak, Próchniak, Wróżyński, Sumiński. Na czele drużyny Górnika staną Sypa i Wiczeorek. Jutrzejszy mecz rozpocznie się o godz. 15.30.



Znany w Polsce bokser francuski Ham'a, będzie walczył na zasłonie funduszu pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Algierze.

W Los Angeles w turnieju tenisowym zanotowano niespodzianki: największą z nich to zwycięstwo Japonczyka Kamonad Australijczykiem Hartwem 6:1, 6:1. Talbert (USA) — Davidson (Szw) 6:4, 6:4. Ayala (Chile) — Shea (USA) 4:6, 12:10, 6:1. Seixas (USA) — Moss (USA) 6:0, 6:2. Hoad (Aust) — Copper (A) 6:4, 6:4. Trebert (USA) — Forrest (USA) 9:7, 6:1. Rosewall (A) — Stewart (USA) 6:0, 6:3. Richardson (USA) — Bergelin (Szw) 6:1, 6:2.

Mistrzostwa świata w koszykówce, zapowiadane w Rio de Janeiro w dniach 22 paźdz. — 4 list. zapewne nie dojdą do skutku z powodu trudności finansowych, na które cierpią organizatorzy.

Lekkoatleci bułgarscy osiągnęli kilka dobrych wyników: 100 m Kofew 10.6, Gawriłow 10.6, 200 m Kofew 21.8, 400 m Nejcw 49 i 1:51.6.

## Ciekawy czwórmecz koszykówki

W rozegranych wczoraj dwóch pierwszych spotkaniach czwórmeczu koszykówki o mistrzostwo w Łodzi Włókniarz pokonał Ognio 97:85 (30:21) a Kolejarz (Warszawa) zwyciężył Sójkę 81:73 (23:25). Dzisiaj o godz. 17 dalszy ciąg turnieju w sali Ognio.



Leszno, Rawicz, Ostrów Wlkp. — to osobliwe miasta. Nigdzie w żadnym z miast, kilkunasto — czy kilkudziesięciotysięcznych miastach nie spotkacie tak żywego zainteresowania żużlem, co w tych trzech miastach poznańskich. (Nie mówię tu oczywiście o wielkim Wrocławiu, który posiada największy w kraju stadion, umożliwiający oglądanie zawodów żużlowych od razu 75 tysiącom widzów).

Takie Leszno np. Ma około 20 tys. mieszkańców i... dwa dobre tory żużlowe. Mistrz Olejniczak ma więc gdzie szkolić narybek motorowy.

Najnowszy tor Leszna jest jednocześnie najlepszym torowiskiem w Polsce. Zbudowano go na wzór torów szwedzkich — długość okrążenia wynosi tu zaledwie 380 m, kształt ma owalny, bandy niskie, a za nimi kolumbiowy pas spulchnionej ziemi, pas bezpieczeństwa. Długość toru żużlowego w Lesznie wynosi 400 m.

## Start rozpoczyna budowę własnego stadionu

ZS Start rozpoczyna w niedzielę 26 bm. pierwsze prace przy budowie własnego stadionu sportowego na Julianowie przy ul. Teresy 56/58. W związku z tym odbędzie się tam szereg imprez.

O godz. 9.30 rozegrany zostanie mecz piłkarski między juniorami Startu i juniorami Julianowa, a o 11.30 mecz saskowski Start — Unia.

Poza tym Start organizuje wyścig kolarski na dystansie 150 km. Kolarze wyruszą z miejsca budowy nowego stadionu i przejadą ulicami miasta do szosy tomaszowskiej, a następnie przez Tomaszów — Rawe Mazowiecką — Brzeziny do punktu kontrolnego przy ul. Warszawskiej i na mecie przy ul. Teresy.

W wyścigu wezmą udział kolarze Startu z Lublina, Warszawy i Stalinozgradu oraz kolarze łódzcy. Startować w nim mogą zawodnicy klasy II i III. Wyścig taki organizowany będzie co roku w Miesiącu Budowy Warszawy.

## Dzisiaj startują nasi lekkoatleci w Bukareszcie

W piątek miały się rozpocząć w Bukareszcie mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii w obsadzie międzynarodowej. Ze względu na padający ulewny deszcz, zawody rozpoczyna się dzisiaj. Z Polaków startować dzisiaj będą: Smidt — 100 m, Potrzebowski — 800 m, Bugala — 400 m p. płotki, Sidło i Walczak — oszczep, Kusion — 100 m, Kusion i Ilwica — skok w dal.

Na tym torze w 1954 roku nie podejmowano próby pobicia rekordu (1 min. 20 sek.) ustanowionego przez Kuśnierka z Unii, w roku ubiegłym miało to być 1 min. 18.2. Kuśnierka zwyciężył dopiero Kapała, ustalając w 1953 roku wspaniały czas 1.16.4.

Na dawnym torze zaś walkę z czasem rozpoczął Smoczyk w 1950 roku. Miał wtedy 1 min. 27.4 (tor 400-metrowy). W ciągu kilku lat jednak czas Smoczyka poprawiono tu o całe 4 sekundy. Dokonał tego Głajcar.

— O, o! — widzi pan! Teraz, no niech pan spojrzeli! Dwie pasażerki wychyliły co pewien czas głowy i zapatrzone w niebo głośno wymieniały spostrzeżenia. Przez granatowe niebo przebiegały n'by błyskawice świetliste błyski.

— Widzi pan! — mówiła jedna z pasażerek — Jak się zauważy spadającą gwiazdę, to trzeba sobie coś pomyśleć. Na pewno się sprawdzi. Mówię pani... W zeszłym roku moja siostra, no, wie pani, ta...

Wyszedłem na korytarz. Za oknem wiał noc, parna sierpniowa noc.

Pociąg pedził nieustannie. Jechałem do Wrocławia. Przede mną była trudna walka na wrocławskim torze. Do Warszawy, gdzie cały rok studiowałem budownictwo przemysłowe, na Politechnikę, przychodziły wieści, że nie udało się. Wiele zawodników poprawiło formy, ukazywały się nowe talenty. Chociaż taki Kupczyński z wrocławskiej Spójni.

Czy potrafię obronić tytuł mistrza z roku ubiegłego? Gdyby chociaż te gwiazdy — zapałałem sobie w duchu — zechciały mi coś o tym powiedzieć.

Trzeba było ocenić sytuację realnie.

— A więc chłonie — rozmawiałem sam z sobą — czy nie zanadto trenuję przed tak rozstrzygającą batalią?

Ze skrupała przyznawałem, że z treningami nie było najlepiej. Studia politechniczne to nie żarty. A i przed zawodami nie było zbyt wiele okazji na treningi. Na Aleje Niepodległości, gdzie mieszkam, korzystając z gościnny warszawskiego Ognia, przychodziła denesza zawodniaków z zawodów i z nimi człowiek załatwiał wszystkie najpilniejsze sprawy, ani się obejrzał, a już trzeba było wyjeżdżać.

Dłatego rok 1952 nie był najlepszym rokiem dla mnie. Mimo, że rokiem wszystkim, co można, by jak najlepiej połączyć studia ze sportem.

Stadion olimpijski we Wrocławiu dostojnie „pekał” od widzów. Zanosło się na sensację sportową. Na ustach wszystkich oprócz nazwisk czołowych zawodników było nazwisko Edwarda Kupczyńskiego. Rok temu — na mistrzostwach Polski odbytych na tym samym torze wrocławskim Kupczyński dopiero debiutował, teraz oczekiwało od niego niespodzianek. Już w parkingu było dlatego trochę zdenerwowania...

(c. d. n.)



(94)

Urban zastanowił się jeszcze, czy rzeczywiście porozumiał się z Rymarskim, gdy samochód stanął przed komitetem powiatowym.

Był wczesny, słoneczny wrześniey ranek. Brzostów prezentował się nieszczęśliwie: miasteczko małe, przeważnie drewniane, na skrajach przechodzących w byle jaką, słomą krytą wieś, w środku stająca się zbiegowiskiem niedźwiedzi sklepików, warsztatów i pleniących się bujnie urzędów.

O tej godzinie śródmięście jeszcze spało, gdzieś daleko ryczały krowy, pędzone dopiero na pastwiska, tu był spokój absolutny, sklepiki miały drzwi podpasane żelaznymi sztabami, okienne szczelnie przysłonięte. Było całkiem pusto, samotny kot wylazł na środek ulicy, wygiął się, ziewnął.

Długo łomotali w drzwi komitetu powiatowego, mieszczącego się w parterowym domu ku niedaleko rynku. Ktoś wreszcie wyszedł

do sieni. Ale drzwi nie otworzył: na wszystkich ich zapewnienia odpowiadał, że towarzyszy Petliczek jest nieobecny, w terenie. W końcu poradził żeby się zgłosili na milicję.

Ta się mieściła na samym rynku, naprzeciw największej lokalnej knajpy i obok kościoła. I tu było wszystko pozamykane. Ich pukanie przerwały czyste szepty za drzwiami. Szparka na listy poruszyła się lekko, podniosła.

Urban był we dwójkę z szoferem. Widząc, że ktoś się przecie znalazł w milicji — kazali szoferowi iść do wozu, żeby nie straszył niepotrzebnie ludzi. Rada okazała się trafna. Za spany głos jeszcze raz się upewnił kto to przyjechał, jeszcze obejrzał Urbana przez szparkę niewidzialną oczy, wreszcie zaczęły brząkać łańcuchy, zgrzytać zasuw, szargać za drzwiami przesuwane bierwiona.

Jeszcze chwilę i drzwi tej fortecy się otwary. Niewysoki człowieczek, białorzęsy, zmrużony wpuszcili Urbana do środka. Inny, w wojskowej bluzie od niechcenia niby trzymał automat w rękę, obserwując bacznie zamiary gościa. Drzwi znowu zamknięto, ale tylko na parę zasuwek.

— Retę, co się tu dzieje? — Spróbował zażartować Urban. — Stan obłożenia, czy co?

Ten z automatem coś mrucnął niechętnie. Białorzęsy okazał się rozmowniejszy, powiedział:

— Turoń.

— Jak to, Turoń? Przecież wasz komendant rozbił go już od tygodnia.

Białorzęsy wzruszył ramionami.

— A wam czego? Skąd jesteście? — zapytał.

— Powiedziałem przecież, z komitetu wojewódzkiego...

— Dokumenty!

Długo je oglądał, zanim oddał z mną, znaczącą mniej więcej: trudno, teraz ci się udało, następnym razem jak cię przyłapią... Urban jak najzyczliwiej do niego się uśmiechnął — co zresztą nie dało żadnego rezultatu — i zapytał o Tarczyńskiego. Białorzęsy z nowym przypływem podejrzliwości zaczął dopływać się — a czego? A po co pan komendant? wreszcie powiedział — nie ma.

— W terenie? Sprawy służbowe?

— Uhm. A zresztą to jego rzecz.

— A coście mówili o Turoń? Znowu się objawia? Prawda to?

Białorzęsy w ogóle się nie poruszył. Trzeba było wychodzić.

Był jeszcze pan starosta, ów złotousty o lwiej twarzy. Kilka domów dalej znaleźli jego siedzibę — spory parterowy murowanec. Ale i tu ich nie wpuszczono, urzędowanie zaczynało się dopiero o dziesięć, starosta zaś też nie było, pojechał do Lublina.

Słowem jedynym przytulkiem w tym rozszanym mieście pozostała im ulica, Urban w końcu kazali szoferowi postawić samochód na wprost komitetu, sam zaś poszedł przed siebie.

Mijał drewniane domki, deszczułkami obite, pomalowane nawet kiedyś na żółto, niebiesko,

zielonkawe, teraz jednak obupłone z farby, krzywe, brudne, kulawe, tak smutne, że nawet jesienne słońce nie potrafiło ich rozpoznać. Przed domkami okrągłe i owalne podwyższenia gruntu wyraźnie wskazywały, że niedgdyś zwano je kłombami. Dzisiaj na nich sterczało trochę zeschłych łopianów, dogorywających pokrzywy, siwych piołunów. Czysze podkute buty zostawiły na nich całe różnec głębokich śladów, jakby skopana ziemia łatwiejsza była dla kogoś do chodzenia niż bzdąć co bądź brukowana ulica Brzostowska.

Dziwni ludzie tu zamieszkują — pomyślał Urban. Nienawidzą kwiatów, czy co, u diabła?

Skreślił w lewo i jeszcze w lewo. Domki były takie same, nie myte, nie cerowane. Jakaś wienienka przy ganeczku miała największy konar ulamany, liście jego burą plamą przesłaniały jeszcze niezłódką reszły listowia. Z krzaków bów czysze ręce powykrecali młode pędy. Kura grzebiąca się w zwaliskach śmieci przy ganku, dostrzegła Urbana za późno i z wraskiem frunęła w podwórce, jakby był co najmniej wilkiem.

Potem zaczęło się „śródmieście”. Ceglane kamieniczki z mansardami, udającymi całe piętrowe. Tynk sypał się z nich płatami wielkości talerzy, miednic, stołów. Danina wojenna nie oszczędziła i Brzostowa. — Trzy domki przy wejściu na rynek stały spalone, smrodem ciągnęło z ich osmalonych oczodółów okiennych.

(D. c. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39 Zastępca red. nac. — 112-60 i 244-79 Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41 Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47 223-05 Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 216-22 Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76 Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.